Dzisiaj 8 stron

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu św. Marcin 70.

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 232

Poznań, środa dnia 22 maja 1929

Rok XXIV

Na stronie 3-ciej

„KURJER WYSTAWOWY"

Deficyt bilansu handlowego

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) Bilans handlowy za kwiecień przedstawia deficyt 106.815 tys. Import wynosi 321.134 tys. a eksport 214.319 tys.

W porównaniu z marcem import zwiększył się o 87.848 tys. a eksport podniósł się o 52.796 tys.

Zwiększenie importu należy przypisać powiększonemu przywozowi zwłaszcza nawozów sztucznych o 22.166 tys. (w)

Przyjazd delegatów armji amerykańskiej

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) Dzisiaj przybywa do Polski delegacja armji amerykańskiej, złożona z 7 wyższych oficerów, którzy zwiedzą P. W. K.

Następnie trzech z nich uda się do Warszawy, poczem 30 bm. wszyscy zjadą się we Lwowie, gdzie wezmą udział w żałobnej uroczystości dekorowania grobów oficerów amerykańskich. (w)

Wycofanie projektów rządowych

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) — We wtorek rząd znowu wycofał dwa projekty, m. in. ustawę o budowie tanich mieszkań. (w)

Reorganizacja administracji terytorjalnej

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) Min. spr. wewn. rozesłało do władz administracyjnych i samorządowych nową obszerną ankietę w sprawie reorganizacji administracji terytorjalnej.

Ankieta zapytuje, jaki byłby najodpowiedniejszy podział hierarchiczny administracji: obecny 3-stopniowy — gmina, powiat, województwo, czy też 2- lub 4-stopniowy, względnie, jaka byłaby odpowiednia wielkość gmin, powiatów, województw, jak je rozgraniczyć terytorjalnie i prawnie oraz jakie miasta najbardziej nadają się na siedzibę powiatów i województw.

Jest to zatem sprawa, którą od lat kilku zajmowała się specjalna komisja. (w)

Represje wobec polityków chorwackich

Sofja, 21. 5. (AW.) Według doniesień z Białogrodu przywódca partji chorwackiej Pribicewicz został wydalony z granic państwa S. H. S. za próbę utworzenia wspólnego frontu rozwiązanych stronnictw politycznych.

Budapeszt, 21. 5. (Tel. wł.) Według nadeszłych tu wiadomości, los Pribicewicza podzielą wkrótce również inni politycy chorwaccy.

Rozkazy uwięzienia i internowania zostały już podpisane. R

Lokaut w niem. przemyśle tekstylnym

Berlin, 22. 5. (Tel. wł.) Wobec rozbicia się rokowań o obniżenie płac robotniczych właściciele fabryk tekstylnych na dolnym Śląsku postanowili ogłosić lokaut w dn. 25 bm.

Bezrobocie obejmie 50 tys. robotników.

Konflikt powstał na tle słabego zatrudnienia przemysłu, w którym ostatnio pracowano zaledwie 2—3 dni w tygodniu. B. Z.

10-lecie wielkiej Rumunji. Królowa-wdowa, król Michał i jego matka przyjmują paradę wojskową.

Nowe morderstwa polityczne na Litwie

Berlin, 21. 5. (PAT.) Korespondent kowieński „Berliner Tageblattu" donosi o 2 nowych morderstwach politycznych, popełnionych na Litwie.

Pierwsze z tych zabójstw dokonane zostało na osobie komendanta policji w Szagaju, nazwiskiem Palackis, który zastrzelony został przez włościanina w czasie, gdy policjant aresztował go pod zarzutem należenia do grupy Plechaviciusa i transportował do miasta. Włościanin obezwładnił naczelnika, wyrwał mu rewolwer i zastrzelił go, poczem zmusił woźnicę do udania się do granicy i tam lasami uciekł na drugą stronę.

Drugie morderstwo popełnione zostało na pewnym włościaninie w pow. trockim, którego zamordowali inni chłopi, posądzając go o działalność przeciwko organizacji Plechaviciusa.

Defraudacje w min. spraw wojskowych

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) Śledztwo w sensacyjnej aferze rotmistrza Stefana Prądzyńskiego, pełniącego obowiązki referenta M. S. Wojsk., aresztowanego w Zielone Świątki, jest trzymane w tajemnicy, aczkolwiek prowadzone jest energicznie.

Rewizja, przeprowadzona w jego mieszkaniu, dała obfity materjał.

Władze prowadzą również śledztwo w sprawie inż. Stanisława Kucharzewskiego, urzędnika cywilnego M. S. Wojsk., szwagra rotmistrza. (w)

Papież opuszcza mury Watykanu

W dn. 30 b. m. Ojciec św. poraz pierwszy opuści mury Watykanu i weźmie udział w procesji Bożego Ciała

Paryż, 21. 5. (PAT.) Ag. Havasa na podstawie wiadomości z Watykanu potwierdza, że Papież weźmie udział w uroczystej procesji w dniu święta Bożego Ciała.

Berlin, 21. 5. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Medjolanu, że sekretarjat Stolicy Św. komunikuje, iż Ojciec Św. postanowił po raz pierwszy opuścić mury Watykanu w dniu 30 maja na czele procesji Bożego Ciała.

Ojciec Św. wyjdzie z bazyliki Św. Piotra pieszo, niosąc pod baldachimem monstrancję i udzieli błogosławieństwa zgromadzonym na placu Św. Piotra tłumom.

Pomiędzy odnośnymi czynnikami Watykanu a komendantem policji dzielnicy Borgo toczą się narady w sprawie służby policyjnej na czas trwania procesji.

Procesja ma się odbyć niezwykle uroczyście. Weźmie w niej udział cały korpus dyplomatyczny przy Stolicy Św., Kolegjum Kardynalskie itd.

Wydalenie dziennikarza

Berlin, 21. 5. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Essen, że korespondent dziennika „Reihnische Westfalische Ztg." Karol Bartz w Weissmes w Belgji w okręgu Eupen - Malmedy został aresztowany i wydalony z Belgji z uzasadnieniem, że pobyt jego tam zagraża bezpieczeństwu państwa belgijskiego.

Jak donosi dziennik, Bertz urodził się w okręgu Eupen-Malmedy i brał żywy udział w tamtejszym ruchu t. zw. heimatowców, a pozatem pozostawał w ścisłym związku z chrześcijańską partją ludową, która ostatnio występowała kilkakrotnie na rzecz przeprowadzenia plebiscytu w Eupen i Malmedy.

Nad słowiańskim Adrjatykiem

(Od naszego korespondenta.)

Cerkvenica, w maju.

Pociąg nasz minął wysoki grzbiet górski, z którego rozciąga się wspaniały widok na całą zatokę Quarnero i błyszczące w oddali niebieskawe fale morskie. Pędzimy po nagich zboczach, na których tu i owdzie widnieją mniejsze kamieniami ogrodzone ogródki z winną latoroślą. Co za zmiana otoczenia. Przed paru jeszcze godzinami oglądaliśmy bujne lasy a w chwili obecnej znajdujemy się w krainie, pozbawionej prawie kropli wody. Nawet domy zdają się tu wyrastać z kamienistego gruntu: są one wystawione z grubo ciosanego kamienia i jak pudełka ciasno ustawione obok siebie. Ulice pozbawione zieleni a w malutkich ogródkach poza winem spotyka się tylko drzewa figowe lub migdałowe. Pomiędzy skałami wyrasta gdzieniegdzie samotny cyprys.

W pobliżu Bakry, przedostatniej stacji pogranicznej, linja kolejowa rozdwaja się. Jedna część zwraca się ku Suszakowi a druga przechodzi ponad miastem i łączy się z kolejami włoskiemi.

Przed samym Suszakiem przejeżdżamy jeszcze przez długi tunel i zatrzymujemy się na stacji, znajdującej się w pobliżu portu.

Jesteśmy więc w Suszaku, jugosłowiańskiem pogranicznem mieście portowem, oddzielonem od „wolnego" miasta Rieki martwym kanałem i murem kamiennym.

Ośrodek miasta znajduje się poza właściwem jego centrum, we wschodniej części, przed hotelem Continental i główną ulicą, która przez most żelazny ponad Fiumarą prowadzi do Rieki. Na wspomnianym moście pogranicznym z jednej strony znajduje się jugosłowiańska a z drugiej włoska straż pograniczna. Ludność obu miast, które niegdyś tworzyły wspólną całość, przyzwyczajona do utrzymywania ścisłych stosunków, bardzo licznie przechodzi w jedną i drugą stronę, ale tylko na podstawie specjalnych legitymacyj.

Od wspomnianego mostu w kierunku wschodnim ciągnie się jedna z głównych ulic, na której znajdują się piękne domy, składy i banki oraz koncentruje się ożywiony ruch miejski. Dalej miasto rozszerza się na okoliczne zbocza górskie, gdzie dokoła malowniczo położonych wil znajdują się piękne ogródki pełne podzwrotnikowej zieleni — bujnych wawrzynów, oleandrów, palm, oliwek, olbrzymich kaktusów itp. Z dzielnicy tej przypatrujemy się pięknemu morzu, na którem krzyżują się parowce, okręty towarowe i łodzie motorowe. Widać, że jesteśmy w bezpośredniej bliskości portów w Riece, Cirkvenicy, Novi i Kraljevicy oraz włoskich miejscowości kąpielowych w Abacji, Volosce i Lowranie.

Idąc dalej ulicą Strossmayera, wchodzimy do dzielnicy zwanej „Peczine". Tutaj domy znajdują się nad samem morzem, do którego prowadzą piękne tarasy i wygodne schody.

Zaraz za miastem, w niewielkiej zatoce morskiej znajduje się letnisko, do którego zjeżdżają w ciągu roku setki młodzieży szkolnej.

Dobrze przemęczeni całodzienną wycieczką wracamy do hotelu i z wygodnego tarasu przypatrujemy się migającym w ciemnościach światełkom okrętowym, latarni morskich i łodzi rybackich, które udają się na połów nocny.

Ale zbliża się chwila odjazdu. Pakujemy nasze rzeczy, żegnamy się z miastem i wsiadamy na statek, który unosi nas w kierunku Kraljevicy...

Kraljevica jest to mniejsze miasteczko portowe, w którem przebywa wielu gości kąpielowych, a nad którem wzno-

Dziś II Koncert Filharmonji Warszawskiej

w Auli Uniwersyteckiej o godz. 8 wieczorem

Ingres ks. biskupa Radońskiego

Włocławek, 21. 5. (PAT.) Ingres ks. biskupa Radońskiego odbył się bardzo uroczyście.

Po powitaniu na granicy diecezji włocławskiej w Radziejowie przybyłego biskupa, oczekiwały we wsi Łuby pod Włocławskiem tysiączne rzesze publiczności z przedstawicielami władz powiatowych na czele.

Następnie odbyło się wkroczenie do miasta, przybranego flagami i bramami tryumfalnemi. Wzdłuz ulic ustawiły się delegacje organizacyj, instytucyj, stowarzyszeń i szkół ze sztandarami. W mieście ks. biskupa powitał wojewoda Twardo oraz Rada miejska.

Następnie wśród radosnego nastroju wyruszył pochód do katedry. Po przybyciu do bramy katedralnej święconą wodę podał ks. biskupowi Radońskiemu ks. prałat Mikołowski, poczem rektor uniwersytetu lubelskiego ks. Kruszyński odczytał bulę papieską po łacinie i po polsku. W imieniu duchowieństwa diecezji ks. biskupa Radońskiego powitał ks. biskup sufragan Owczarek, a następnie ks. biskup Radoński wygłosił podniosłe kazanie z ambony katedralnej. Po przemówieniu odbyło się składanie homagjum przez kler. Uroczystości zakończono odśpiewaniem „Te Deum".

Po ingresie ks. biskup Radoński przyjmował w swym pałacu delegacje organizacyj. Wieczorem odbył się bankiet w refektarzu seminarjum duchownego, na którem przemawiał wojewoda Twardo w imieniu rządu, p. Potocki w imieniu Min. W. R. i O. P., ks. biskup sufragan Owczarek i prezes Rady miejskiej Piasecki.

Sensacyjne aresztowanie

Pościg za oszustami w samolocie

Berlin, 21. 5. (PAT.) Policja berlińska dokonała wczoraj sensacyjnego aresztowania w Hildesheimie, gdzie przytrzymała 2 kierowników wielkiej bandy oszustów, grasujących od lat kilku w szeregu miejscowości kuracyjnych w Niemczech.

Obaj kierownicy tej bandy, Mokler Bluemel i kupiec Warnicke, byli już aresztowani w związku z aferą szmuglu kokainy, jednak zostali wypuszczeni na wolność. Ponieważ obaj wypuszczeni na wolność fałszerze zbiegli z Berlina a policja wykryła, że udali się w kierunku Hildesheimu, władze policyjne wynajęły samolot i dopadły obu zbiegów w Hildesheimie.

Jak donosi „Berl. Tgbl.", banda ta w ciągu ostatnich dwu czy trzech lat zdołała za pomocą oszustw wygrać od różnych zamożnych kuracjuszów około 2 miljony marek.

---

si się stary zamek Zrinskich i Frankopanich.

Opuszczając Kraljevicę, wjeżdżamy do wąskiej cieśniny pomiędzy stałym lądem i północnym cyplem największej wyspy jugosłowiańskiej Krk. Na wyspie tej widzimy nagie skały, na których silnie bijące fale wyrzeźbiły najbardziej fantastyczne wyrwy, zagłębienia i rysunki. Im dalej na południe ku Cerkvenicy, kanał rozszerza się coraz bardziej a wyspa zmienia swój wygląd. Widać już trawę, pastwiska a od czasu do czasu nawet grupy krzaków lub karłowatych drzewek.

Po 2 i pół godzinnej podróży wysiadamy w największej jugosłowiańskiej miejscowości kąpielowej na północnym Adrjatyku, w Cerkvenicy. Statek zatrzymał się na końcu długiego pomostu, na którym ustawiły się całe szeregi służby hotelowej, tragarzy i ciekawych.

Cerkvenica posiada około 6 tys. mieszkańców, Chorwatów, a założona została w 14. w. przez Marcina Frankopaniego. Od północy chroniona jest przez 300-metrowej wysokości pasmo górskie, wskutek czego posiada bardzo ciepły a nawet gorący klimat. W okolicy znajdują się bogate i obszerne winnice a z południowych owoców rodzą się tu figi, oliwki, migdały, pozatem czereśnie, trochę gruszek i nieco jabłek.

Miasto nie posiada wybitnego typu południowego portu i trochę przypomina nasze miasta północne. Główną ulicą jest wybrzeże, gdzie znajdują się niektóre hotele, pensjonaty, handle i kawiarnie.

Idąc wybrzeżem w kierunku północnym, dochodzimy do jednego z największych i najpiękniejszych hoteli „Miramare", gdzie rozpoczyna się park kąpielowy. Pod nim znajduje się obszerna plaża, na której w letnim sezonie kąpielowym wygrzewają się na słońcu lub używają kąpieli morskiej tysiące letników.

Najpiękniejszą częścią miasta jest ulica, ciągnąca się od wspomnianego „Miramaru" ponad parkiem do samotnie stojącego hotelu „Therapia". Tutaj znajdują się najładniejsze wile, pensjonaty i domki, otoczone ogródkami pełnymi świeżej zieleni.

W południowej części miasta znajdują się winnice, wychodzące daleko na okoliczne równiny a nawet dość oddalone stoki górskie. A. T.

Przed pogrzebem ś. p. por. Szałasa

Warszawa, 21. 5. (AW) O godzinie 12,20 przybył na dworzec warszawski pociąg, wiozący zwłoki bohaterskiego lotnika, por. pilota ś. p. Kazimierza Szałasa.

Termin pogrzebu nie został jeszcze ustalony. Ministerstwo spraw wojskowych porozumie się dopiero w tej sprawie z ojcem por. Szałasa. W pogrzebie wezmą udział wszyscy lotnicy stacjonowani w Warszawie.

Zwłoki złożono w kościele św. Krzyża.

Mina w zatoce gdyńskiej

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) Minę w zatoce gdyńskiej obserwowano przez całą noc z poniedziałku na wtorek a rano przystąpiono do jej unieszkodliwienia.

Z pokładu jednej z naszych jednostek bojowych dano kilkaset strzałów z karabina maszynowego, przedziurawiono nimi minę jak sito, wydobyto ją z wody i odstawiono do dowództwa marynarki. (w)

Mundury letnie dla kolejarzy

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) Min. komunikacji zarządził wprowadzenie letnich mundurów dla wszystkich funkcjonarjuszy kolejowych. Są one bawełniane, koloru jasno popielatego.

Otrzymały je już wszystkie drużyny konduktorskie w pociągach osobowych i towarowych.

Pracownicy kolejowi, którzy dostaną mundury, płacą 25 proc. ogólnych kosztów materjału i robocizny. (w)

Nowe linje lotnicze

Warszawa, 21. 5. (AW.) W związku z wzmożoną frekwencją na P. W. K. w dniu 27 bm. zostanie uruchomiona linja lotnicza z Katowic do Poznania.

Katowice, 21. 5. (AW.) Dziś uruchomiona została druga linja lotnicza Katowice — Warszawa i z powrotem.

Samolot wystartowuje z Katowic o godz. 7.45 i przyjeżdża do Warszawy o godz. 10. Powrót z Warszawy o godz. 16,15 i przyjazd do Katowic o godz. 18.30.

Uruchomienie drugiej linji lotniczej było konieczne ze względu na wzmożony ruch pasażerski i towarowy.

P. Citroen osiadł w Polsce

Warszawa, 21. 5. (AW) W oddziale drogowym komisarjatu rządu złożył egzamin szoferski syn francuskiego króla samochodowego Henryka Citroena p. Ludwik Citroen.

Przybył on do Polski na stałe celem założenia montowni samochodów.

Katastrofa budowlana

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) We wtorek popołudniu runęła ściana domu przy ul. Smoczej a rumowisko przysypało na wysokość 2 m dwóch robotników, zajętych przy budowie. (w)

Zgon Eugenjusza Majdrowicza

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zmarł w Warszawie znany w całej Polsce długoletni i zasłużony dyrektor wielu teatrów prowincjonalnych śp. Eugenjusz Majdrowicz. (w)

Dzika zemsta

Łuck, 21. 5. (PAT.) Nocy wczorajszej nieznani sprawcy dokonali napadu na rodzinę Filipa Podleśnego w gminie Hoszcza powiatu ruwniańskiego. Podleśny, jego żona i dziecko zostali ciężko ranni od kul rewolwerowych i odłamków granatu ręcznego, rzuconego do mieszkania.

Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że zamachu dokonano prawdopodobnie z zemsty.

Kongres włóczęgów

Berlin, 22. 5. (Tel. wł.) W Sztutgarcie otwarto dzisiaj I kongres włóczęgów. Zarazem otwarta została wystawa plastyki, poświęcona włóczęgostwu.

W kongresie uczestniczy jaskrawy tłum zawodowych wędrowców, licznych w Niemczech apostołów nagości, oraz wszelkiego pokroju włóczęgów. B. Z.

Zgon Natana Loewensteina

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) — We wtorek zmarł we Lwowie słynny ze sprawy rydzyńskiej Natan Loewenstein, b. poseł sejmowy, jeden z przywódców asymilatorów. (w)

Krewka gwiazda filmowa

Berlin, 21. 5. (AW.) Po powrocie z Hollywood Marja Korda, słynna gwiazda filmowa, została zaangażowana do jednej z wytwórni filmowych w Niemczech.

Przed kilku dniami między nią a reżyserem filmowym Martinem Bergerem doszło do ostrej wymiany zdań, podczas której Marja Korda dwukrotnie spoliczkowała reżysera Bergera.

Zajście to będzie miało epilog w sądzie.

Nieszczęśliwy wypadek

Bydgoszcz. (AW) Na stacji kolejowej w Czersku zdarzył się tragiczny wypadek.

Palacz lokomotywy pociągu osobowego Lipiński, chcąc zbadać przyczynę małego defektu, wychylił w czasie jazdy głowę i uderzył się tak silnie o słup sygnałowy, że poniósł śmierć na miejscu.

Zatrucie gazami

Toruń (AW) W dniu wczorajszym w Kawenczynie w pow. lipnowskim wydarzył się tragiczny wypadek.

Zajęci przy kopaniu studni głębokości 12 m dwaj robotnicy weszli na dno studni i padli tam nieprzytomni. Trzeci robotnik, chcąc pośpieszyć kolegom na ratunek, doznał w połowie drogi zawrotu głowy, lecz ostatnim wysiłkiem wydobył się na powierzchnię. Zaalarmowana straż pożarna wydobyła martwe zwłoki robotników przy pomocy masek gazowych. Zastosowane środki ratownicze nie dały żadnego rezultatu.

Jak się okazało, w studni nagromadziły się gazy trujące.

JAN KARCZEWSKI

AUROZAURUS

Opowieść z naszych dni.

(Ciąg dalszy.)

52)

Kupić!
Sprzedać!
Zaczekać!

Nagły powrót naczelnego dyrektora wstrząsnął gmachem Rubber Banku. Za jakieś dwie godziny należało się spodziewać ruchu. Cały aparat myśli i rozkazodawstwa, zachowaniem swojem przypominał zawodników przed startem, lub załogę pancernika przed decydującą bitwą. Sprawdzano elementy działania. Podręczne skorowidze, ostatnie depesze, funkcjonowanie łączności i nawet sprawność nerwów.

Jedna chwila wahania lub zamieszania oznaczała niechybną dymisję.

Godziny przechodziły za godzinami, a sygnały nie następowały. Kładzono to na karb zmęczenia dyrektora, który po uciążliwym locie nie może wydać koniecznej decyzji.

Koło godziny dwunastej minut 30 wybuchła mała panika. Nikt nic nie rozumiał. Sygnały milczały zawzięcie. Akcje przedsiębiorstw finansowanych przez Rubber Bank zaczęły tracić po parę punktów.

Nikt nie wiedział, że dziś właśnie nastąpi WIELKI DZIEŃ.

O godzinie trzynastej rozniosła się po całym gmachu pogłoska, prawdziwa jak się następnie okazało, że dyrektor nagle wyjechał z banku, w towarzystwie swego osobistego sekretarza Herry Petermana.

Wiadomość ta, powtórzona przez wszystkich, począwszy od piwnic, aż do najwyższych pięter domu banku, wywołała zrozumiałe zdziwienie.

Giełda zanotowała znowu spadek akcyj Rubber Trustu. Niewiele, parę punktów.

Wszyscy wiedzieli, że tych parę punktów zostanie wyrównane do zamknięcia notowań. Grano na zupełnego pewniaka, ale to właśnie była gra. Pogłoska... Chwila... Moment.... Kupno... Sprzedaż... Od ręki... To, co tworzyło miljony dziennych obrotów... Krocie zysków... Wielkie dywidendy.

— Dokąd pojechał naczelny dyrektor Bruno Aronson?

— Poco pojechał naczelny dyrektor Bruno Aronson?

— Aronson, gdzie ,dlaczego, jak?

— Co!!!?

Wkońcu Mr. Cytryn pod naciskiem czternastu dyrektorów oddziałów wykrztusił:

— Pojechał załatwić osobiście jeden interes.

— Jaki?

— Nie wolno mi nic więcej powiedzieć — zakończył Mr. Cytryn.

Wiadomość pobiegła z dwudziestego czwartego piętra na szesnaste, gdzie mieściły się gabinety dyrektorów oddziałowych. Stamtąd na dwudzieste i na dziewiętnaste i czternaste, trzynaste do wydziałów, a następnie siódme, czwarte, siedemnaste i pierwsze, potem na: dwudzieste drugie, dwudzieste trzecie, piętnaste, drugie, dwunaste, jedenaste....

we
wszystkie
podziemią
oddziały miejskie
agentury i przedstawicielstwa prowincjonalne.

Na giełdzie akcje Rubber Trustu wykonały fantastyczny skok, zyskując parę punktów ponad poniesione straty.

Kilkanaście słabych rąk, grających na zniżkę, poniosło dotkliwe straty.

Paru zbankrutowało.

Czemu chcieli być mądrzejsi od innych i odrazu zarobić?

Sami sobie winni.

A naczelny dyrektor w tej właśnie chwili wbiegał na schody, prowadzące do mieszkania skarbnika-szefa.

W domu mr. Tebbs'a panował nieład, zapłakana żona i córka przywitały go w przedpokoju. Telefon sekretarjatu uprzedził je już o mającym nastąpić przyjeździe naczelnego dyrektora.

— Niech pan tylko popatrzy, mr. Bruno, Tebbs zwarjował najwidoczniej.

— Niech panie się uspokoją. Proszę mi powiedzieć szczegóły tego, co zaszło.

— Nic nie wiemy, rano jak zwykle poszedł do banku.

— To wiem. Miały być wypłaty, był na miejscu.

— Tak, ale po dwóch godzinach powrócił, mówiąc, że go głowa boli. Poszedł do swego pokoju i zaczął się śmiać. O, znów się śmieje.

Nie ulegało wątpliwości, że biedny Tebbs zwarjował. Z przyległego pokoju dolatywał ryki i wrzaski, przerywane śmiechem jakiejś dziecinnej prawie radości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KURJER WYSTAWOWY

Informator

UROCZYSTOŚCI, ZJAZDY, WYCIECZKI w dniu 22 maja

13 międzyn. konkursy hipp. i gra w polo,
20 koncert symfoniczny w auli uniw.

KALENDARZYK

23 maja festiwal muzyki polskiej, d. c. zjazdu stud. med., polo, konk. hipp.
24 maja otw. zjazdu ekonomistów i statystyków polskich, uniwersytet; polo. konk hipp.
25 maja zjazd przedstawicieli przem. konfekcyjnego, d. c. zjazdu ekon. i statyst., stud. med., międz. konk. hipp.

CENY

Wstęp na Wystawę

bilet jednorazowy	4 zł
rodziny z conajmniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby	2 zł
studenci i żołnierze	2 zł
wycieczki zwyczajne od osoby	2 zł
wycieczki szkolne ponad 50 osób, od osoby	1 zł
dzieci poniżej 15 lat w tow. rodziców	1 zł
bilet tygodniowy	15 zł
bilet miesięczny (z fotografją)	20 zł
bilet stały dla głowy rodziny (z fotografją)	50 zł
dalsza legitymacja dla członka rodziny (z fotografją)	40 zł
wystawa sztuki (osobno)	1 zł
wystawa łowiecka (osobno)	1 zł
palmiarnia (osobno) dorośli	1 zł
dzieci	50 gr
bilety miesięczne i stałe upoważniają do wolnego wstępu na wystawę sztuki, wystawę łowiecką i do palmiarni	
od godziny 18-ej cała P. W. K. —	50 gr.
dzieci	30 gr
na nadzwyczajne imprezy od godziny 18-ej	1 zł
dzieci	50 gr

WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE

od godziny 9—23. Pawilony zamyka się o godzinie 19.

Część terenu zachodniego i „wesołe miasteczko" do godziny 4 rano. Kasy przy ul. Wyspiańskiego zamyka się o godzinie 2.

Kwatery prywatne

	jedno łóżko	dwa łóżka
I klasa	12,—	16,—
II „	10,—	14,—
III „	8,—	11,—
IV „	6,—	8,—

W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższa się o 50%.

Rabaty udziela się:

przy pobycie lokatora ponad 3 doby	10%
„ „ „ „ 7 „	20%
„ „ „ „ 14 „	30%
„ „ „ „ 6 tyg.	40%

Hotel wystawowy „Polonia"

Pokój jednołóżkowy od 18 zł
„ dwułóżkowy od 30 zł

Apartamenty luksusowe na żądanie.

Do powyższych cen dolicza się 15% za obsługę i zł 3,— za obowiązkowe śniadanie.

Komunikacja w mieście

Tramwaj 25 gr, autobus 30 i 40 gr.

POGODA NA DZIŚ wdług. kom. PIM'a

Dość pogodnie, rano miejscami mglisto i cieplej. Słabe wiatry miejscowe.

WALUTY

w dniu wczorajszym na giełdzie warszawskiej płacono:
1 dolar — 8,88 zł
100 koron czeskich — 26,32
100 franków franc. — 34,76

PRZYBYLI DO POZNANIA na P. W. K. między innymi:

p. Stojanow z Białogrodu,
H. Arentz z Oslo,
Ks. Czartoryski z Rokosowa.

(Obszerny spis osób, przybyłych na Wystawę, patrz strona 8.)

WIDOWISKA I KONCERTY

Teatr Wielki: „Krzyżacy" op. Dołżyckiego, godz. 20.
Teatr Polski: „Cyrano de Bergerac", godzina 20.
Teatr Nowy: „Proces Mary Dugan", godzina 20.
Teatr szkolny na P. W. K. (ul. Bukowska 16): „Obrazki Wielkopolskie", godzina 19.
Aula Uniwersytetu: godz. 20 koncert z cyklu festiwalowego muzyki polskiej. W programie: Karłowicz, Wieniawski, Różycki, Kamieński. Wykonawcy: soliści: L. Kamieńska, J. Turczyński; chóry: państw. konserwatorjum muz. i „Hasła" z Poznania; orkiestra filharmonji warszawskiej pod dyr. Jerzego Bojanowskiego.

MUZEA I BIBLJOTEKI

Muzeum Wielkopolskie, Aleje Marcinkowskiego, w dnie powszednie od 10 do 16, w niedziele do 14.
Muzeum sztuki kościelnej, Zamek.
Muzeum wojskowe, ul. Artyleryjska.
Bibljoteka Raczyńskich, Plac Wolności, w dnie powszednie 10—13 i 17—20.
Bibljoteka Tow. Przyjaciół Nauk, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27. W dnie powszednie 10—4, w niedziele 10—14.
Bibljoteka Uniwersytecka, ul. Ratajczaka.

Słowiańska lipa zapuściła już korzenie

Wczoraj wieczorem o godz. 19 na plantach przy Wałach Wazów, naprzeciw opery zasadzono lipę na pamiątkę wszechsłowiańskiego zjazdu śpiewaczego.

Miejsce obecne jest prowizorycznem, ponieważ magistrat uchwalił już założenie parku słowiańskiego, w którym na pierwszym planie znajdzie się przeniesiona lipa.

Pień kilkuletniego drzewa otoczono sztachetami, które opina szeroki miedziany pierścień z napisem: „Lipa słowiańska, zasadzona na pamiątkę I wszechsłowiańskiego zjazdu śpiewaczego w dniach 18. 5. — 22. 5. 1929". Z wszystkim następnym pokoleniom. Dr. Matousek powiedział, że jeżeli spojrzy się dokoła zasadzonej lipy, to ujrzy się zamek, operę i uniwersytet, gmachy, które wznieśli Niemcy w celach germanizacyjnych. Pośród nich stanie obecnie lipa — symbol słowiańszczyzny, dowód współżycia narodów słowiańskich oraz symbol wspólnej obrony przeciwko wrogom.

Dalej przemawiali p. Manojlowicz, prezes jugosłowiańskiego związku śpiewaczego, p. Faller, prezes chorwackiego związku śpiewaczego, p. prezes Kaczyński z Warszawy, prezes wielkop. związku śpiewaczego p. Bojarski, p. prof. Orel z Bratysławy, delegaci Gdańska i Pomorza i inni.

— Na zdar! Na zdar! — wołali śpiewacy chórów czechosłowackich

masztów, ustawionych w czworobok i spowiytch w girlandy, powiewały chorągwie Czechosłowacji, Bułgarji, Jugosławji i Polski.

W przemówieniach p. dr. Surzyński podkreślił przyczyny, które skłoniły organizatorów do zasadzenia lipy pamiątkowej i znaczenie drzewa, jako widomego symbolu przyjaźni i braterstwa wszystkich narodów słowiańskich. Konsul czechosłowacki p. Matousek, którego mowa wywarła silne wrażenie, oświadczył, że lipa pamiątkowa jest jak gdyby symbolem narodu czeskiego; ziemia czarna, w której tkwi drzewo, to Polska, zaś gałęzie zielone, to inne narody słowiańskie. Tak, jak korzenie tej lipy wrastają w czarną ziemię, tak uczucia narodu czeskiego wrasta się w serca polskie. Pokolenie obecne — mówił p. konsul Matousek — już dawno wymrze a szmer liści tego dowodu przyjaźni i braterstwa wszystkich narodów słowiańskich, będzie przypominał tę chwilę

Przy pieśni „Biały Orzeł", wykonanej przez zjednoczone chóry śląskie pod batutą p. Stoińskiego, odbyła się uroczystość zasypywania korzeni drzewa. Kolejno przystąpili wyżej wymienieni, poza tem p. konsulowa Matouskowa, p. Doczkolowa, w imieniu wszystkich artystów polskich p. Stanisława Wysocka, p. Menclewski w imieniu Kaszub, delegaci Lwowa, Krakowa, Warszawy, Śląska Opolskiego, p. prof. Nowowiejski w imieniu Warmji i Mazur, delegaci Polonji amerykańskiej, wszystkich chórów poznańskich i z całej Polski, prof. Kurkiewicz jako reprezentant Uniwersytetu, wiceprezydent miasta p. dr. Kiedacz i inni.

Piękną uroczystość symbolizującą braterstwo słowian, zakończyły pieśni czeskie, odśpiewane przez chór „Smetanowy Zbór" z Muchaczewa.

Życzenia Sokolstwa

Prezydent Poznania p. Ratajski otrzymał wczoraj z Pittsburga następującą depeszę:

„Sokolstwo polskie w Ameryce śle na Twoje czcigodne ręce z okazji otwarcia wystawy wyrazy hołdu dla miasta, które pod Twym przewodem dokonało tego wiekopomnego dzieła.

Dr. Tadeusz Starzyński, prezes."

Frekwencja wystawy

W drugi dzień Zielonych Świąt sprzedano u kas P. W. K. 53.861 biletów dziennych, z tego 23.093 do godziny 15, zaś resztę do godziny 2 w nocy. Liczbę dotychczas sprzedanych biletów miesięcznych i stałych oblicza się na cztery tysiące.

Wystawę sztuki, gdzie u wejścia pobiera się osobny wstęp w wysokości 1 zł, zwiedziło w drugi dzień Zielonych Świąt zgórą 2.000 osób.

Zabiegi o zniżkę cen

Dziś o godz. 11 w izbie handlowo-przemysłowej odbędzie się konferencja przedstawicieli władz, dyrekcji P. W. K. i zainteresowanych właścicieli lokali wystawowych, mająca na celu radykalne obniżenie cen, pobieranych na terenie wystawy w restauracjach i kawiarniach. Konferencji przewodniczyć będzie komisarz żywnościowy p. Maciejewski.

W interesie samej wystawy życzyć należy, żeby dzisiejsza konferencja dała szybkie i pozytywne wyniki. W licznych lokalach wystawowych uprawia się bowiem bezwzględny wyzysk. Policja wystawowa zmuszona była spisać wczoraj protokuł, ponieważ w jednej z restauracyj wystawowych zażądano 70 groszy za flaszkę wody sodowej, która do niedawna kosztowała na mieście groszy 25. Podobne uprawianie lichwy jest dotychczas zjawiskiem bardzo częstem.

GODNE WIDZENIA

Katedra (10—17, w niedziele 12—14 i 15—17)
Ratusz (9—18; w niedziele 10—13);
Ogród zoologiczny (8—19).

POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Dworzec zachodni, biuro kwat., tel. 78-50.
Automobilklub Wielkopolski, Kantaka 1, tel. 33-39,
Biuro Kwaterunkowe, Dworzec zachodni, ul marszałka Focha, tel. 77-50,
Dyrekcja P. W. K., ul. Grunwaldzka 22, tel. 71-71,
Główna Poczta, ul. Pocztowa 6, tel. 14-44,
Hippodrom, ul. Grunwaldzka,
„Koło Towarzyskie", ul. Nowa 7/8, tel. 11-70,
Komenda placu, Plac Wolności,
Miejskie biuro meldunkowe, Plac Wolności
Komenda policji, ul. 27 Grudnia, tel. 42-21,
Łazienki na Warcie, Droga Dembińska, tel 18-73,
Miejskie biuro kwaterunkowe, ul. Marszałka Focha 42, tel. 62-06,
Pogotowie lekarskie stałe, ul. Pocztowa 30, tel. 55-55,
Stadjon sportowy, Błonia Wildeckie,
Wielkopolski Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 3, tel. 73-48.

Na szlaku Warszawa-Poznań

krążą już olbrzymie autobusy T. K. A.

Wskutek wielkiego napływu do Poznania gości z kraju i zagranicy, powstała uzasadniona obawa, czy nasz tabor kolejowy będzie mógł sprostać swemu zadaniu t. j. czy będzie pod dostatkiem wagonów do przewożenia najróżnorodniejszych wycieczek.

W przewidywaniu, że tabor kolejowy mógłby okazać się za niewystarczającym, powstało w tych dniach „Towarzystwo Komunikacji Autobusowej w Polsce", które zamierza częściowo odciążyć koleje, zwożąc przyjezdnych do Poznania własnemi autobusami.

Narazie stałą taką komunikację utrzymuje się na szlaku Warszawa — Poznań. Zarząd T. K. A. organizując tego rodzaju dogodną komunikację, urządził 20 bm. dla przedstawicieli władz i prasy próbną jazdę autobusami. Przyznać trzeba, że jazda dzięki doskonałej konstrukcji wozów, była bez zarzutu — nie odczuwano żadnych wstrząsów, siedzenia były wygodne i wogóle jazda nie męczyła. Kurs jazdy z Warszawy do Poznania trwa 8 godzin, a koszt jej wynosi 45 zł wraz ze śniadaniem i obiadem, spożywanym po drodze. Wykończono narazie dwa autobusy z 31 wygodnemi siedzeniami, a niebawem będzie ich 8, mianowicie 5 wielkich i 3 mniejsze. Szlak prowadzi z Warszawy (Pl. Saski) przez Sochaczew, Łowicz, Koło, Krośniewice, Konin, Wrześnię do Poznania. Postoje są w Łowiczu i Krośniewicach.

Podróż ma charakter turystyczny, wypada nie drogo — poza tem dostarcza wiele niezapomnianych wrażeń. W projekcie przewidziane są jeszcze dwie dalsze linje na szlaku Łódź — Poznań i Gdynia — Poznań. Towarzystwo powstało z 80 proc. polskim i 20 proc. zagranicznym kapitałem. Podwozia są oryginalne, angielskiej firmy Brockway, zaś karoserje wykonuje się w Kaliszu. Autobusy sprawiają efektowne wrażenie.

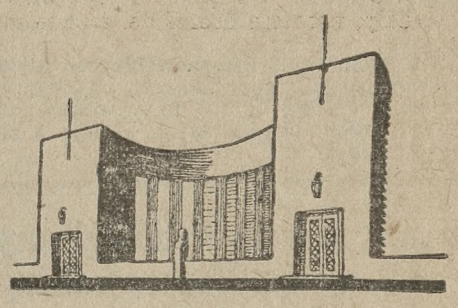

Pawilon Banku Polskiego

Z lornetką na wystawie

Rewizja cen

Ponieważ bardziej krewcy goście P. W. K. poczęli głośno wymyślać na ceny, pobierane w restauracjach i kawiarniach, władze wysłały na tereny wystawowe lotne komisje kontrolne.

Zajęcie bardzo miłe. Je i pije się dowoli, płaci żądaną cenę. Koszta „kontroli" ponosi władza.

Wierzchołka „władzy" nie zadowoliło jednak stwierdzanie cen wystawowych wyżej podaną metodą. Postanowił zbadać sprawę osobiście.

Na wystawie było już ciepło, więc najpierw wstąpił na oranżadę. Napój świeży, smaczny, pachnący.

— Płacić.

— Oranżada, groszy 60.

Dostojnik idzie dalej. Za kawę z tortem zapłacił złoty i dwadzieścia groszy, za duży kieliszek likieru dwa złote. W końcu wstąpił na kolację do eleganckiej piwiarni i podjadł dobrze za niecałe cztery złote.

Zadowolony z inspekcji, kieruje się ku wyjściu, gdzie spotyka jednego ze swych urzędników.

— Panowie podnieśli gwałt, że na wystawie taka drożyzna. Byłem wszędzie; jadłem i piłem. Wcale nie jest drogo, może nawet taniej, aniżeli na mieście. Lotne komisje kontrolne są najzupełniej zbędne.

Urzędnik odpowiedział z należnym respektem:

— Istotnie, ale Szanowny Pan nie zwrócił uwagi, że osoba jego jest dobrze znana kierownikom restauracyj i kawiarń. Dla gości P. W. K. ceny są zupełnie inne.

Fama nie głosi bynajmniej, czy wyjaśnienie to podziałało konfudująco.

Mix

KALENDARZYK

Środa, 22 maja 1929.

Słońce: wschód 3,47; — zachód 19,52; — długość dnia 16 godz. 5 min.
Księżyc: wschód 18,58; — zachód 3,19; — przed pełnią.
Kal. rz.-kat.: Helena kr.; jutro Dezydery.
Kal. słow.: Wisław; jutro Budziwoj.

Zebrania

Dziś o 19 Stronnictwo Nar. (Główna) — zebr. mies. w lokalu p. Jankowskiego, ul. Główna 111. Referatt n. t. „Powszechna Wystawa Krajowa" — wygłosi p. red. Ant. Krzywy.
o 19 Tow. Przem. „Sobieski" — nadzw. w. zebr. w Domu Kat. Śródka.
o 20 Narod. Org. Kobiet Jeżyce w sali p. Kasperkowej. Na porządku obrad odczyt p. Krzyżagórskiej „Stanowisko obywatelskie kobiety".
o 20 Tow. Pracowników Kupieckich, ul. Podgórna 12 b. Odczyt na temat „Bank Polski" wygł. p. Olszewski.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Szymona Kucharskiego o godzinie 17 z kapl. cment. Farnego. — Śp. Walerji Stachowskiej o godz. 17 z kapl. szpit. miejskiego. — Śp. Marcina Wawrzyniaka o godz. 17,30 z kapl. w Głównej.

Licytacje

Dziś: o 10 ul. Strumykowa 19-20 — 150 par klamek mos. do okien;
o 10 ul. Wawrzyniaka 19 — 3 beczki oliwy prowańskiej;
o 10 ul. Jeżycka 41 — wóz cięż. (platforma), wóz pudłowy;
o 11 ul. Szewska 11 — kompl. urządz. 3 pokoi i kuchni oraz składu;
o 11,15 ul. Wrocławska 38 — maszyna do kawy;
o 14 ul. Skryta 15 — bufet, bibljoteka, biurko, kanapa, 2 fotele;
o 15 Rynek Śródecki 17 — samochód;
o 15 ul. Kochanowskiego 17 — bufet, leżanka.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka św. Marcińska, ul. Fr. Ratajczaka. — Czerwona Apteka, Stary Rynek 37. — Zielona Apteka, ul. Wrocławska 31.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą — ul. Kraszewskiego 12.
Łazarz: Apteka przy Parku Wilsona. — Apteka p. Plucińskiego.
Wilda: Apteka „Fortuna" — G. Wilda 96.

Pogotowie Lekarskie przy ul. Pocztowej 30 dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Bibljoteka im. Kraszewskiego, ulica Wrocławska 17, otwarta jest codziennie od godz. 12—13 i od 16—19, w soboty od 12—15. Abon. mies. 1,80 zł, kaucja 3 zł, wpisowe 50 gr.

Drugi koncert symfoniczny Filharmonji Warszawskiej

Po wczorajszym koncercie inauguracyjnym, który publiczność nasza przyjęła z tak niebywałym entuzjazmem, a który to koncert rozpoczął serję dalszych, mających dla Poznania doniosłe znaczenie kulturalne koncertów symfonicznych, usłyszymy dziś wieczorem znów po raz pierwszy szereg dzieł w kapitalnem wykonaniu warszawskich filharmoników pod dyrekcją Jerzego Bojanowskiego, ze współudziałem świetnego naszego pianisty Józefa Turczyńskiego, który wykona koncert Różyckiego, grany przez niego z wybitnem powodzeniem w Budapeszcie, Zagrzebiu, Sofji, Bukareszcie i in. miastach zagranicznych. Poza tem usłyszymy Wieniawskiego Lalitę, Karłowicza Oświecimów i in.

Bilety w ciągu dnia u Szrejbrowskiego, wieczorem przy kasie.

Niechybnie wszystkie koncerty Festivalu, nad którym objął protektorat Prezydent Rzeczypospolitej, będą miały wielkie powodzenie u naszej publiczności, zważywszy, że Poznań spragniony jest muzyki symfonicznej.

Wypadki przy pracy

W Chmielnikach w pow. poznańskim upadł wczoraj z wozu ciężarowego 16-letni robotnik Stefan Jerzyk z Chmielnik.

Wypadek by łtak ciężki, że Jerzyka musiano odwieźć do lecznicy miejskiej, gdzie stwierdzono złamanie uda.

* * *

Podobny wypadek wydarzył się wczoraj pod wieczór na ul. Słowackiego, gdzie z wozu naladowanego żwirem spadł woźnica Michał Jarchański, zamieszkały przy ul. Dąbrowskiego 132.

Z powodu zmiażdżenia lewej ręki przez koło Jarchańskiego przewieziono do lecznicy miejskiej. (k)

Przedstawiciele słowiańskiego zjazdu śpiewackiego na Ratuszu pozn.

Dar czeskosłowackiego związku śpiewaczego dla m. Poznania

Wczoraj o godz. 13,30 w ratuszu w gabinecie prez. Ratajskiego zgromadziło się około 100 osób, przedstawicieli wszystkich narodowości, biorących udział w Wszechsłowiańskim Zjeździe Śpiewaczym, oraz grono zaproszonych osób z miasta, aby uczestniczyć przy uroczystem wręczeniu przez delegację czeskosłowacką miastu Poznaniowi wspaniałego olbrzymiego puhara z czeskiego kryształu z herbami obu republik oraz miast Pragi i Poznania.

Imieniem delegacji czeskosłowackiej, wręczającej wspomniany dar, przemawiał prezes czeskosłowackiej gminy śpiewaczej p. Matousz, któremu w serdecznych słowach odpowiedział prezydent Ratajski.

Następnie w Złotej sali Ratuszowej odbyło się śniadanie, wydane przez miasto, w czasie którego wzniesiono liczne toasty oraz wygłoszono przemówienia.

Rozpoczął je jako gospodarz miasta p. prez. Ratajski, po którym toastowali prezes Wszechsłow. Związku śpiewaczego dr. Surzyński, prezes czeskosłowackiej gminy śpiewaczej p. Matousz z Pragi, konsul Matouszek, prezes chorwackiego Zw. śpiewaczego p. Nikola Faller z Zagrzebia, prezes jugosłowiańskiego Zw. śpiewaczego p. Manojlovics, p. Hoeflinger delegat izby handlowo-przemysłowej ze Lwowa, prof. dr. Henryk Opieński, prof. dr. Orel z Bratysławy i prezes dr. Bojarski.

Po toastach odczytano depesze: delegacji zw. śpiewaczego z Nowej Anglji, chóru cecyljańskiego, padre Rizzi Bernardino, Emila Młynarskiego, tow. śpiew. „Harmonja" z Nowego Jorku, dalej 3 depesze z Lublany i 2 z Bułgarji.

Na zakończenie wśród entuzjastycznych oklasków uchwalono wysłanie depesz do Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, króla jugosłowiańskiego, cara Bułgarów, Ignacego Paderewskiego i dyr. funduszu kultury narodowej p. Michalskiego.

Depesza do Ignacego Paderewskiego brzmi następująco:

„Świetlanej postaci mistrza Polski i wielkiemu Jej orędownikowi przesyłają wyrazy hołdu zebrani na I słowiańskim zjeździe śpiewaczym przedstawiciele bratnich narodów słowiańskich."

Po śniadaniu, które zakończyło się o godz. 4-tej, zebrani gremjalnie udali się do auli uniwersyteckiej na koncert dawnej muzyki polskiej. (k)

Międzynarodowe zawody konne

W trzecim dniu konkursów hippicznych rozpoczęto z rana na torze w Ławicy pierwszą i drugą część szampjonatu konia; dokończenie tej bardzo ważnej konkurencji odbędzie się na hippodromie dzisiaj o godz. 13. Ponadto rozegrano konkurs im. Związku Hodowców Konia Szlachetnego w Wielkopolsce, a na ukończeniu jest również konkurs im. Min. Spr. Zagr. z jego nagrodą honorową.

Zagraniczni goście o naszych konkursach

W przerwie pomiędzy konkursami przedstawiciel nasz miał sposobność rozmawiania z szefem ekipy rumuńskiej gen. Cumanescu oraz z kierownikiem drużyny amerykańskiej mjr. Chamberlinem.

P. gen. Cumanescu zaznaczył, że w jego drużynie są niemal same konie wojskowe, które od stycznia przeszły specjalny trening, przygotowujący je do konkursów w Polsce. Decyzja wysłania do nas ekipy reprezentacyjnej zapadła z inicjatywy rumuńskiego ministra wojny gen. Cihosky'ego, który, pragnąc zapoczątkować ścisłą łączność zaprzyjaźnionych narodów również i na tym gruncie, wyjednał odpowiednie fundusze, umożliwiające przeprowadzenie racjonalnej zaprawy.

Rozmówca nasz stwierdził, że drużynę prześladuje pewien pech, ponieważ cztery konie, pomiędzy niemi najlepsze „Alunitza", „Imparat" i „Tiberius" są pokaleczone, wobec czego należy wątpić, czy zespół rumuński będze mógł startować w rozgrywkach o puhar narodów w Warszawie.

Gen. Cumanescu wyraził duże zadowolenie z powodu sukcesu mjr. Constantinescu (a nie por. Andreji, jak podawano wskutek mylnej informacji) w konkursie im. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ponadto szef ekipy rumuńskiej wypowiedział się z ogromnem uznaniem o stronie organizacyjnej naszych konkursów oraz o serdeczności przyjęcia i gościnności Polaków.

„Wywieziemy z Polski a w szczególności z Poznania jaknajlepsze wrażenie" — kończył, żegnając się z nami gen. Comanescu.

Szef ekipy amerykańskiej mjr. Chamberlin również wyrażał się z ogromnem uznaniem o stronie organizacyjnej naszych konkursów, podkreślając, że teren przedstawia się pierwszorzędnie. Przeszkody są bardzo pomysłowe, a jedynie dla koni amerykańskich trochę za trudne, gdyż przyzwyczaiły się one do bardziej masywnych o charakterze więcej naturalnym; jednakże po pierwszych dniach nabrały wprawy, otrzaskały się i niewątpliwie z dnia na dzień będą lepiej skakały. Co do jeźdźców to również przybyła do Polski sama elita jeździecka Stanów Zjednoczonych. Podróż mieli oni naogół dobrą, za wyjątkiem pierwszego dnia, który dał się we znaki koniom z powodu wzburzonego morza.

Z Poznania drużyna udaje się do Warszawy a następnie do Kolonji i Irlandji, skąd wraca do kraju.

Kończąc krótką z konieczności wymianę zdań z powodu rozpoczęcia nowego konkursu, mjr. Chamberlin jeszcze raz wyraził w imieniu całej drużyny swe szczere uznanie i podziękowanie dla organizatorów za nad wyraz serdeczne przyjęcie i wzorowe urządzenie konkursów.

To samo podkreślił kpt. Bradfort, jeden z najlepszych jeźdźców Stanów Zjednoczonych, słynny olimpijczyk.

Przyjazd drużyny włoskiej

Obecnie zjechała już do Poznania również i oddawna oczekiwana ekipa włoska i to w bardzo silnym składzie, gdyż składająca się z 9 jeźdźców pod wodzą płk. Amalfi (wśród nich „asy" o sławie międzynarodowej, jak: płk. Forquet, mjr. Borsarelli, kpt. Lecquio (z 20 końmi), m. in. znakomita „Capinera", która zdobyła w Nicei szereg puharów, wspaniały „Trebecco", oraz dwa rumaki polskie, nabyte u nas, mianowicie „Władek" i dawna „Ładna", obecnie Papryca").

Drużyna włoska wzięła już udział we wczorajszych rozgrywkach, wykazując mimo zmęczenia wspaniałą formę.

Konkurs im. Zw. Hod. konia szlachetnego

W konkursie tym wyróżniła się przedewszystkiem p. Lila Czaykowska, która na „Alse" cały parcours zrobiła bez błędu a przy rozgrywce (również bez błędu przeszedł „Rinaldo" pod por. Zgorzelskim, „Karny" pod rtm. Lewickim i „Lataczka" pod por. Wójcickim) uzyskała pierwsze miejsce, bijąc zatem całą polską i zagraniczną elitę jeździecką. Jest to faktycznie sukces pierwszorzędny i zupełnie zasłużony, gdyż p. Lila Czaykowska jechała doskonale z niezwykłą brawurą. Dosiadała ona konia niezwykle szlachetnego, pochodzącego bowiem w prostej linji od słynnego „Flying Foxa".

Wyniki techniczne konkursu są następujące: 1) „Alse" j. Lila Czaykowska, 2) „Karny" j. rtm. Lewicki, 3) „Rinaldo" j. por. Zgorzelski, 4) „Lataczka" j. por. Wójcik, 5) „Niedźwiedzica" j. por. Piniński, 6) „Kroton", j. por. Bukowiecki, „Płatowiec" j. rtm. Skupiński, „Owoc" j. rtm. Szumski i „Toast" j. p. Krzeczunowicz.

Konkurs im. Ministra Spraw Zagranicznych

Parcours tego konkursu był niezwykle trudny a ponieważ obok przeszło 100 innych jeźdźców startowała w nim również cała elita włoska, rozgrywki ukończono tylko w trzech czwartych. Bez punktów karnych są dotychczas „Powder Puff" j. por. Kulesza (dzięki niemu sztandar polski zawisł na maszcie niemal od początku konkursu a później, w toku rozgrywki, dołączyły się jeszcze włoski i amerykański), baron Luettwitz na „Nelsonie" i „Amaisenbaer", rtm. Bradford na „Proctor" i płk. Forquet na „Igea". Ponadto po dwa punkty mają: rtm. Lecquio na „Uraxi" i kpt. Bradford na „Buckarro"; wszystkie konie, które uzyskają obecnie ponad 6 p., eliminuje się.

Dokończenie tego ciekawego konkursu dziś o godz. 9 rano.

Atrakcyjny mecz polo

Należy nadmienić, że 24 bm. o godz. 17 odbędzie się sensacyjne spotkanie w polo, w którem wezmą udział członkowie drużyny amerykańskiej, jak się okazuje, wybitni specjaliści w tej grze, posiadający odrębny styl. Startować oni będą w przeciwnych zespołach, dobierając sobie najlepszych graczy polskich; skład drużyn podamy później.

Będzie to zatem istotnie niezwykle ciekawy mecz, który powinni zobaczyć wszyscy zwolennicy sportu jeździeckiego w Polsce, gdyż podobnie rzadka okazja może się po raz drugi już nie zdarzyć.

Nielegalne opłaty

Pod powyższym nagłówkiem otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie, co następuje:

Nader aktualne i pożyteczne uwagi zawierał wczorajszy artykuł wstępny „Kurjera Poznańskiego" w sprawie drożyzny w związku z Powszechną Wystawą Krajową. Nie ulega wątpliwości, że jednym z najważniejszych współczynników powodzenia Wystawy będą przystępne ceny. To też walkę z drożyzną, przechodzącą częstokroć w ordynarną lichwę, przeprowadzić należy skutecznie i rychło, zanim rozpowszechniłaby się w tym względzie po kraju zła opinja, która wywołaćby mogła dla Wystawy skutki wprost katastrofalne.

W interesie tedy publicznym zwracam uwagę na poniższe drobne szczegóły, które jednak w sumie swej tworzą drożyznę, tak bardzo dotkliwą.

W piątek (17 b. m.) ukazał się w prasie poznańskiej oficjalny komunikat Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, w którym powiedziano między innemi dosłownie:

„W restauracjach, kawiarniach, śniadalniach, mleczarniach, gdzie są potworzone osobne garderoby z obsługą, nad garderobą winny być umieszczone napisy, że garderoba jest bezpłatna. O ile zaś jest płatną, winien i podówczas być umieszczony odpowiedni napis, przyczem musi być oznaczona opłata, która nie może przekraczać ceny 20 groszy. Pobieranie w lokalach rozrywkowych opłat za rozrywki w formie droższej zapłaty za szatnie jest niedopuszczalne."

Nazajutrz po ogłoszeniu tego zarządzenia, t. j. w sobotę (18 b. m.), byłem w jednym z lokali rozrywkowych „wesołego miasteczka" na Wystawie. W lokalu tym jest obowiązkowa garderoba. Obowiązkowego napisu natomiast niema tam, a za garderobę pobrano ode mnie 50 (pięćdziesiąt) gr., t. j. o 30 groszy więcej, niż zezwala Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

Tego samego wieczoru udałem się jeszcze do drugiego wielkiego lokalu rozrywkowego, już nie na Wystawie, lecz w śródmieściu. Tu ściągnięto ze mnie za garderobę jeszcze więcej, bo aż cały złoty, t. j. o 400 procent więcej, niż zezwala Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

Zapytuję wobec tego, w jakim celu Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego wydaje zarządzenie, którego nie respektują ci, których ono najoczywiściej dotyczy? Przecież cierpi na tem rzecz sama, o którą chodzi, t. j. ochrona publiczności przed wyzyskiem, a zarazem autorytet władzy.

Nie wiem, czy teatry podpadają pod pojęcie „lokali rozrywkowych", o których mowa w przytoczonym komunikacie, — to też bez komentarzy stwierdzam ten goły fakt tylko, że w Teatrze Wielkim podskoczyła opłata za garderobę nagle z 30 (trzydziestu) groszy na 50 (pięćdziesiąt); przekonałem się o tem w poniedziałek (20 b. m.) na przedstawieniu „Halki".

Takie są fakty, — reszta należy do powołanych władz.

KREM MYDŁO
BELLONA
LAB. WACŁAW KRĘMKY WARSZAWA, MIODOWA 21

Tylko do 24 b. m.!

Zgłoszenia do atrakcyjnego biegu na przełaj o puhar „Kurjera Poznańskiego"

WIADOMOSCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **58 p. p. (4 pułk strzelców Wlkp.)** z okazji 10-lecia swego istnienia nadaje b. żołnierzom pułku zatwierdzoną przez M. S. Wojsk. odznakę pamiątkową pułku, po uprzedniem pisemnem zwróceniu się do dowództwa pułku w Poznaniu, który udziela wszelkich informacyj w tej sprawie. — Łącznie ze znaczkiem pułkowym jest do nabycia w Spółdzielni Żołnierskiej 58 p. p. zarys historji pułku objętości 36 stron druku w cenie 50 groszy za egzemplarz.

— * **W zakładzie przyrodo- i wodoleczniczym w Miłowodach** nastąpiła zmiana na stanowisku naczelnego lekarza. Dotychczasowy lekarz-kierownik zakładu dr Suszczyński Stanisław ustąpił, przechodząc na inne niemniej odpowiedzialne nowe stanowisko. Na następcę jego zaangażował Zarząd Kasy Emerytalnej jako kierownika działu leczniczego dr. Walerjana Spychałę, specjalistę przyrodolecznictwa, dotychczasowego asystenta w zakładzie dr. Żniniewiczów w Poznaniu.

— * **Zebranie Koła Senjorów w Poznaniu** odbędzie się w środę, 22. bm. o godzinie 8 we własnym lokalu posiedzeń przy Al. Marcinkowskiego 26. Na porządku obrad pogawędka o Powszechnej Wystawie Krajowej. sprawa kółka loteryjnego i wycieczki familijnej.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Murowana Goślina.** (Święto szkoły polskiej.) W dniu 12 bm. obchodziła szkoła tutejsza uroczystość 10 rocznicy istnienia szkoły polskiej. Na program uroczystości składały się deklamacje, śpiewy i obrazy sceniczne. Dziatwa wywiązała się z swego zadania bardzo dobrze. Szczególnie podobał się śpiew piątej i szóstej klasy, przeprowadzony przez nauczyciela p. Karaśkiewicza, wielkiego miłośnika młodzieży. Mowę programową wygłosił kierownik szkoły.

— (Czyżby dla demonstracji?) W dzień, kiedy tutejsza szkoła polska obchodziła uroczystość 10-lecia swego istnienia, urządziła tutejsza prywatna szkoła niemiecka publiczne przedstawienie oczywiście niemieckie. Niemców z okolicy zjechało się bardzo dużo, jak gdyby zamanifestować chcieli istnienie tejże szkoły na tutejszym gruncie. Ludność polska w każdym razie odniosła wrażenie, że urządzenie przedstawienia tego było wystąpieniem demonstracyjnem wobec obchodu szkoły polskiej. (wa.)

— * **Ostrów.** (Z Nar. Organizacji Kobiet.) Staraniem zarządu Nar. Organizacji Kobiet, Koła Ostrów, zwołano do sali Domu Katolickiego drugie z rzędu zebranie. Referat na temat: „Idźmy w życie z ideałami" — wygłosiła p. Krzyżagórska z Poznania. Poza tem poruszyła prelegentka jeszcze ważne zagadnienie kwestji żydowskiej. (mo.)

Z POMORZA

— * **Grudziądz.** (Pożar.) W zagrodzie niejakiego Hałaja w Nowych Dobrach wybuchł pożar, który zniszczył dom zamieszkały przez trzy rodziny; wskutek wiatru przeniósł się ogień na dom inwalidy Jankowskiego. Sześć rodzin zostało pozbawionych dachu nad głową. Straty materjalne są znaczne. (ski)

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Stronnictwo Narodowe

dzielnica Główna

Zebranie miesięczne odbędzie się **dziś w środę o godzinie 7-ej wiecz.** w lokalu p. Jankowskiego, ul. Główna 111. Referat wygłosi p. **red. Antoni Krzywy** na temat: „Powszechna Wystawa Krajowa na tle ogólnej sytuacji ekonomicznej państwa".

Wstęp wolny dla członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego.

Zarząd.

SPORT

Piłka nożna

„Gedanja" — „Warta". W nadchodzącą niedzielę „Warta" sprowadza znakomitą drużynę polską z Gdańska, „Gedanję", przodującą obecnie w tabeli rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo wolnego Miasta. „Gedanja" przyjeżdża w swym najlepszym składzie, wobec czego należy się spodziewać, że mecz ten będzie niezwykle ciekawy.

Mecz Polska — Węgry, naznaczony na dzień 2 czerwca w Poznaniu, należy do cyklu rozgrywek o t. zw. „Puhar Środkowej Europy" dla zespołów amatorskich. W konkurencji tej, w której rozgrywki trwają każdorazowo dwa lata, należą reprezentacje amatorskie Austrji, Czechosłowacji, Polski i Węgier. Każda drużyna rozgrywa jeden mecz na własnym a jeden na obcym gruncie. Spotkanie Polska — Węgry na stadjonie miejskim w Poznaniu w dn. 2 czerwca zainauguruje cykl tych rozgrywek i jako pierwszy mecz międzynarodowy w tym sezonie wywołało wszędzie duże zainteresowanie. Reprezentacja Polski będzie ustalona w najbliższych dniach przez kapitana związkowego p. Stefana Lotha.

Festival Muzyki Polskiej.

Dziś, środa 22. bm. o godz. 20 w Auli Uniwersytetu drugi koncert Filharmonji warszawskiej. Bojanowski, Kamieńska, Turczyński. zp 16416

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, w środę, opera narodowa „Krzyżacy". We czwartek 22. bm. „Borys Godunow" z Zygmuntem Zaleskim, znakomitym przedstawicielem partji tytułowej, oraz z pp. Kisielewską, dr. Roesslerówną, Czarneckim i in.; kapelmistrz p. Tyllia.

Dyrekcja Teatrów Miejskich otworzyła na terenach wystawowych kasę zamawiań w pawilonie „Biur Obsługi Publiczności".

Teatr Polski. Dziś efektowna bohatersko - romantyczna komedja Ed. Rostanda „Cyrano de Bergerac" w wybornem wykonaniu całego zespołu. Jutro po raz 11. wypełniająca stale teatr do ostatnich miejsc arcykomiczna komedja Marjana Hemara „Dwaj panowie B.", która stała się kasową sztuką Teatru Polskiego.

Teatr Nowy. Dziś, we środę sensacyjna sztuka p. t. „Proces Mary Dugan".

Jutro, we czwartek rekordowa sztuka Dunninga i Abbota p. t. „Broadway", która osiągnęła nienotowaną dotychczas ilość przedstawień. W rolach głównych p. Helena Cieszkowska i p. Balcerzak.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 21. 5. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szt. 43,26; Berlin za 100 zł noty większe 46,85—47,25; wypłatty na Warszawę 47,02.50—46,22.50; na Katowice i Poznań 47,00—47,20; Zurych za 100 zł 28,25.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 21. 5. (PAT.) Akcje: Zieleniewski 119,00; Azot 2,75; Siersza 140; Elektr. w Sierszy 55,00; Chodorów 192,00.

Lwów, 21. 5. (PAT.) Gazolina 27,00; Tespy 34,40—35,00.

(k) **Produkcja buraków cukrowych w Europie.** Ogólna powierzchnia obszarów zajętych w Europie, łącznie z Rosją, w r. 1929 pod uprawę buraków cukrowych wynosi 2,6 milj. hektarów, t. j. prawie tyleż, co w 1928 roku. Produkcja cukru wyniesie prawdopodobnie w kampanji tegorocznej nieco więcej, niż w roku ubiegłym; szacuje ją wiedeński urząd rolniczy na 8,5 milj. kg., t. j. o 5,66% więcej, niż w r. 1927/28.

(z) **Konsumcja żelaza w Czechosłowacji.** Pod względem przeciętnej konsumcji żelaza (na jednego mieszkańca) Czechosłowacja zajmuje piąte miejsce wśród wszystkich cywilizowanych państw świata. Największym konsumentem żelaza są Stany Zjednoczone A. P., gdzie konsumcja roczna, liczona na jednego mieszkańca, wynosi 384 kilogramów, na drugiem miejscu stoją Niemcy (248 kg.), dalej Anglja (239 kg.), Francja (178 kg.), Czechosłowacja (102 kg.). Wzrost konsumcji żelaza w Czechosłowacji odbywa się w bardzo szybkiem tempie. Tak więc w roku 1923 na jednego mieszkańca przypadało rocznie 51 kilogramów, a w roku 1925 — już 90 kilogramów.

(z) **Zmiana kierunku eksportu austrjackiego.** „Neue Freie Presse" wskazuje na znamienny objaw, iż przemysł austrjacki, straciwszy w znacznej mierze rynek niemiecki, skierował obecnie swój wywóz na wschód, a mianowicie do Polski, Węgier i krajów bałkańskich. Zamówienia z Polski i Bałkanów były tak znaczne, że konjunktura dla przemysłu żelaznego i metalurgicznego w Austrji nie uległa pogorszeniu w stosunku do roku poprzedniego.

(z) **Produkcja samochodów w Stanach Zjedn.** O stałym rozwoju przemysłu samochodowego w Stanach Zjedn. najlepiej świadczą cyfry produkcji poszczególnych fabryk. Otóż w ciągu marca r. b. wyprodukowały: Ford 181,894 samochodów osobowych i ciężarowych, Chevrolet 147,274, Hudson Motor Car 44,295, Buick 15,200, Reo Motor 4,611, Cadillac i La Salle po 4,000. Przeciętnie wzrost produkcji każdej z wymienionych fabryk wynosi w porównaniu z poprzednim miesiącem 15 proc.

(w) **Organizacja pracy w rolnictwie.** Wyszedł zeszyt Nr. 2 rocznik V „Organizacji pracy w rolnictwie" ilustrowanego organu Sekcji Rolnej Instytutu Naukowej Organizacji pod redakcją członka Instytutu Henryka Ohrta, zawierający następujące prace: Prof. inż. S. Biedrzyckiego: „Uproszczenie i uzupełnienia harmonogramów". W. Rabka: „Premjowe wynagrodzenie w rolnictwie". Eug. Kłoczowskiego: „Wywózka i trzęsienie obornika w oświetleniu cyfr niemieckich". „Kontrola krów w oborze". „W sprawie przebierania ziemniaków". Kilka uwag na czasie. Praktyczne wskazówki do uprawy ziemniaków. Poradnik. Z Towarzystw i Instytucyj. Z piśmiennictwa. Dołączony jest skorowidz prac i autorów rocznika 1928.

Notowania dewiz z dnia 21 maja 1929

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewiza	Stopa dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	9	—	100 zł.	—	57.95	47.125	43.26	11.25	—	377.65	58.25	79.67
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173.52	100 Gd gld.	—	—	81.34	—	—	—	—	—	—
Berlin	7½	212.34	100 R M.	123.85	122.377	—	20.37	23.82	609.50	—	123.57	169.20
Belgja	4	123.94	100 belg.	—	—	38.24	34.94	13.88	355.—	802.05	72.10	98.60
Bukareszt	7	172.—	100 l.	—	—	2.490	818.—	0.59	15.20	19.96	3.08	4.21
Budapeszt	8	155.90	100 pengo	—	—	73.09	27.84	17.44	—	587.77	90.51	123.01
Holandja	5½	358.31	100 gld hol.	358.60	—	169.65	12.06.—	40.20	1028.50	—	208.77	285.76
Kopenhaga	5	238.88	100 k. d.	—	—	111.79	18.20	26.64	—	—	138.57	189.25
Londyn	5½	43.38	1 funt szterl.	43.25	25.02	20.35	—	4.85	124.15	163.55	25.18	34.48
Nowy York	5	8.91 41	1 dolar	8.90	—	4.19 60	4.89.07	—	25.59	33.73	519.30	710.75
Paryż	3½	172.—	100 fr franc.	34.85	—	16.39	124.14	3.90	—	131.81	20.29	27.70
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.38	—	12.415	163.90	2.96	75.80	—	15.36	21.03
Rzym	7	172.—	100 l.	—	—	21.96	92.67	5.25	—	176.47	27.18	37.21
Szwajcarja	3½	172.—	100 fr szwajc.	171.76	—	80.785	25.41	19.26	492.79	649.60	—	136.85
Sztokholm	4½	238.88	100 k szw.	46.70	—	112.07	18.15	26:72	—	—	138.37	189.80
Wiedeń	7½	125.43	100 szyling	125.26	—	59.96	34.53	14.05	359.—	473.87	72.95	—

Festiwal muzyki polskiej w Poznaniu

I koncert Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga.

Dawna muzyka polska.

Po raz pierwszy w Polsce i to właśnie w Poznaniu, odbywa się wielki festiwal muzyki polskiej, wykonany przez najwybitniejszych polskich artystów i przez pierwszą w kraju orkiestrę symfoniczną: Filharmonję Warszawską. Dzieje się to w ramach i z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej, która ma w każdej dziedzinie a więc i na polu rodzimej twórczości muzycznej dać możliwie pełny przegląd dotychczasowego dorobku.

Jeżeli zważymy, w jak uciążliwych warunkach rozwija się polskie życie muzyczne, to ta bajeczna okazja, jaka się teraz nadarzyła właśnie nam w Poznaniu, ta szczęśliwa sposobność usłyszenia nieomal wszystkich najwybitniejszych dzieł polskiej literatury muzycznej, ta wyjątkowa sposobność musi być wykorzystana przez nasze kulturalne sfery do reszty; nasi artyści muszą odczuć, że przybyli do serca Polski, że są gośćmi współobywateli, którzy mają głęboki kult dla sztuki rodzimej i są jej entuzjastycznymi wyznawcami.

Koncerty Festiwalu muzyki polskiej w Poznaniu są nietylko sprawą artystyczną, ale są i sprawą narodową, imponującym przeglądem naszej kultury muzycznej i przy tym przeglądzie nie może zbraknąć nikogo z tych, którzy rozumieją, odczuwają i kochają sztukę polską.

O ten serdeczny oddźwięk muzyki polskiej u naszej publiczności obawiać się nie potrzeba. Kto był na wczorajszym I koncercie festiwalu w Auli Uniwersyteckiej, ten poznał na gorąco, z jakim entuzjazmem słucha się u nas. Prawda, że podziw dla wspaniałej interpretacji i dla imponującego programu był tego zapału pierwszą przyczyną — ale też takiego koncertu symfonicznego nie było jeszcze w Poznaniu.

Orkiestra Filharmonji Warszawskiej, którą znaliśmy dotąd tylko z radja, przybyła do nas w pełnym składzie i poprostu zachwyciła swym poziomem artystycznym a werwą i temperamentem odrazu porwała. Sposób, w jaki odegrała na wstępie programu Mazura z „Halki" był tak elementarnie silny i oszałamiający, że istotnie więcej nie było trzeba, aby rozentuzjazmować słuchaczy. Odrazu też w całej pełni poznać było można, jak wybitny artysta stoi na czele tej wybornej orkiestry. Jest nim Grzegorz Fitelberg, dyrygent o wirtuozowskiej technice, muzyk o nadzwyczajnie głębokim i silnym talencie, natura muzykalna o wielkiej potencji rytmicznej i wspaniałym impulsie dynamicznym. Interpretacja tego artysty odznacza się niezwykłą szczerością; znamionują ją nawkroś własne podejście do dzieła i emocjonalne wczucie się w nie. Dzięki temu dyrygent nietylko doskonale tłómaczy intencje swoje orkiestrze, ale i przekonuje zupełnie słuchacza, tak że wrażenia są bezpośrednie.

Właśnie program wczorajszego koncertu najzupełniej obcy Poznaniowi, dzięki tak szczerej interpretacji działał silnie i trudne dzieła Szymanowskiego i Różyckiego wywarły odrazu wrażenie i to niezwykle mocne.

Poznaliśmy wczoraj szereg cennych utworów przedwojennej Młodej Polski: II. symfonję Szymanowskiego op. 19, napisaną w r. 1910, dalej Karłowicza pośmiertne dzieło „Epizod na maskaradzie", dokończone i instrumentowane przez G. Fitelberga, Różyckiego poemat symfoniczny „Anhelli" i Stojowskiego (kompozytora, żyjącego w Ameryce) Scherzo z symfonji d-moll. Nie możemy niestety w feljetonie sprawozdawczym bliżej omawiać tych ciekawych kompozycyj, lecz niech wystarczy zapewnienie, że właśnie one, powstałe przeważnie w okresie młodości swych twórców, są jednemi z najpiękniejszych i najwartościowszych okazów ich dorobku twórczego i zarówno na tle swojej daty powstania jak i dziś, kilkanaście lat później, reprezentują polską muzykę z zaszczytem dla europejskiej pozycji naszej kultury. Można nawet powiedzieć, że reprezentują one w naszej twórczości symfonicznej szczyty, dosyć wprawdzie już odległe, ale dzisiaj może jeszcze wynioślejsze od niejednego modernistycznego opusu tych samych kompozytorów.

Zakończył imponujący program genjalny koncert f-moll Chopina, odegrany po mistrzowsku przez Józefa Śliwińskiego z towarzyszeniem orkiestry.

Inauguracja właściwa festiwalu odbyła się wczoraj popołudniu w Auli Uniwersyteckiej koncertem dawnej muzyki polskiej. Właśnie Poznań zna ją dobrze dzięki chórowi katedralnemu, który też i wczoraj wystąpił pod dyrekcją swego znakomitego dyrygenta ks. dr. Gieburowskiego i odśpiewał szereg motetów Szamotulskiego, Gomółki, Zieleńskiego, Gorczyckiego i Pękiela. Niezwykle miło nam podkreślić, że wyborny nasz chór śpiewał tym razem szczególnie pięknie i był rzecznikiem prawdziwie wysokiej i głębokiej sztuki odtwórczej.

Dalszą część programu wypełniły utwory instrumentalne. Sonata na 2 skrzypiec i bas cyfrowany S. S. Sarzyńskiego (1700 r.), i tegoż „Concerto Pariendo" na tenor 2 skrzypiec i bas, wreszcie Marcina Mielczewskiego (1651) Canzona na 2 skrzypiec, fagot i bas cyfrowany (w realizacji Zdz. Jahnkego). Interesujące te utwory, świadczące tak chlubnie o dawnej naszej kulturze muzycznej, wykonali z wielkiem poczuciem stylu i technicznie znakomicie artyści warszawscy pp. T. Ochlewski, T. Zygadło (skrzypce), K. Wiłkomirski (wiolonczela), B. Górecki (fagot) i prof. Rutkowski (organy). Partję tenorową odśpiewał wręcz po wirtuozowsku p. Adam Dobosz z Opery Warszawskiej.

Zygmunt Latoszewski.

Z pielgrzymki do Ziemi świętej

W Egipcie

Po dwudniowej podróży morskiej, obfitującej w urocze widoki wysp greckich, na horyzoncie ukazuje się ląd afrykański.

Nie możemy atoli z powodu zmiany kursu dotrzeć do Aleksandrji, lecz do Port Said, gdzie po wymianie kilku depesz radjowych pozwolono nam wylądować.

W porcie witają nas jakieś niesamowite wrzaski i krzyki, obce zupełnie dla europejskiego ucha. Co się stało? Czy wybuchły jakie zamieszki? Czy statek jaki wielki rozbił się w porcie? Nie! To tylko Arabowie egipscy nawołują się w swoich łódkach, popychają się, krzyczą i wrzeszczą, wydzierając sobie nasz bagaż. Na chwilę wśród pielgrzymki zapanowuje konsternacja. Jużto pewnie przyjdzie nam się pożegnać z naszym bagażem.

Ale nic z tego. Po upływie krótkiego czasu przekonujemy się, że bagaż nasz w najlepszym porządku przejeżdża na stację kolejową.

Ba, nawet rzeczy zapomniane na statku naszym „Roda", linji „Khedivial Mail Line", usłużni Arabowie z wielkim wrzaskiem dostarczają prawowitym właścicielom.

Naokół rozlegają się teraz tylko gardlane dźwięki arabskiej mowy, przeplatane wyrazami i zwrotami europejskiemi we wszystkich językach. Ale gdzież są Egipcjanie właściwi? Co się stało z potomkami Faraonów? Nie widać ich ani w miastach portowych, ani nawet w samym Kairze. Przynajmniej nie zwracają na siebie uwagi. Ale są. I straszne przeszli dzieje.

Egipt bardzo wcześnie przyjął chrześcijaństwo, jeszcze za czasów apostolskich. Ale później ludność Egiptu odpadła od kościoła powszechnego, przyjmując monofizytyzm, czyli naukę o jednej tylko, boskiej, naturze Zbawiciela. Gdy zaś w 7 i 8 stuleciu świat ówczesny zalała fala mahometańska, i Egipt cały został ogarnięty. Ludność miast częściowo poszła pod miecz, częściowo zaś przyjęła narzucony gwałtem islam i zmieszała się z arabskimi zdobywcami. Ale wiejska ludność broniła się zawzięcie i opierała się przez wieki całe. Jednakże srogie prześladowania chrześcijan, które przez więcej niż 1000 lat powtarzały się co pewien czas, osłabiły opór tej ludności, tak, że w końcu mahometanizm ogarnął wszystkie warstwy ludności egipskiej.

Ta więc ludność wiejska, rolnicza, zwana fellachami, opierając się najdłużej islamowi, zachowała bardzo wiele cech staroegipskich. Fellachowie są to niejako Egipcjanie półkrwi.

Jednakże mały odłam zachował w zupełności czystość rasy i religji. Wydaje się być rzeczą niedowiary, a przecież jest to fakt niezbity, że utrzymała się garść chrześcijańskich Egipcjan aż do naszych czasów, pomimo prześladowań ciężkich i długich, jakim równych nie znają dzieje świata. Odłam ten nazywa się Koptami.

Przez więcej niż 1000 lat ci chrześcijanie egipscy tępieni i wyrzynani, znosili nie dające się opisać katusze. Trapiono ich podatkami, które doprowadzały do ostatniej nędzy. Koptom dla odróżnienia nakazano nosić na szyi ciężki krzyż z drzewa, musieli nosić odrębne liche ubranie, ustępować z drogi i od źródła każdemu mahometaninowi i znosić tysiączne przykrości. A jednak wytrwali i ocalili dla chrześcijaństwa najstarszą chrześcijańską świątynię świata w Matarieh niedaleko Kairu, w miejscu, gdzie przebywała święta Rodzina.

Dziś Koptowie szukają znów łączności z Kościołem katolickim. Wszystkich Koptów liczą na około 600 000 dusz, z czego około 10 proc. jest znów katolikami.

Jedną jeszcze zasługę mają Koptowie. Broniąc swojej wiary, nie mieszali się z Arabami, a przez to uratowali swoją narodowość i swój język. Są oni zatem Egopcjanami czystej krwi, mówiącymi językiem, który mało tylko się różni od staroegipskiego, jak się okazało. Bo ten to właśnie język koptyjski umożliwił odczytanie starych napisów egipskich, pisanych hieroglifami.

Kraj sam jest unikatem w świecie. Otoczony ze wszystkich stron pustyniami, Egipt sam skazany byłby niechybnie na zagładę jako kraj cywilizowany. Nie mając bowiem prawie żadnych opadów, musiałby zostać pustynią, jak otaczające go obszary, gdyby nie Nil.

Nil, ta najdłuższa rzeka na świecie, — bo przewyższa ją pod tym względem tylko Missisipi i Missouri razem wzięte — zamienia kraj pustynny, pozbawiony deszczów, w najżyźniejszy pod słońcem i zaludniony wskutek tego gęściej, aniżeli Belgja.

Jeżeli jednak na całym świecie ludność danego kraju obawia się powodzi, to w Egipcie powódź jest wszystkiem. Im większe masy wód Nil wyrzuci na kraj, tem rok będzie żyźniejszy. Ludność oczekuje powodzi z upragnieniem. Otwiera wszystkie kanały, kanaliki, rowy i rowki, aby jaknajwięcej zachwycić cennej wody. Gdy natomiast Nil zaczyna opadać, zamyka się wszystkie upusty i tamy i zatrzymuje się wodę w specjalnie na ten cel przygotowanych zbiornikach. Ze zbiorników zaś tych wydobywa się wodę, już to za pomocą nowoczesnych maszyn, już to za pomocą kół, kieratów i żórawi, jakich używali już przed kilku tysiącami lat, tyle razy, ile jej potrzeba. To też, gdy miną pierwsze żniwa w 4 miesiące po wylewie Nilu, pompuje się natychmiast wodę na pola, siejąc i sadząc ponownie. Jeszcze i na trzecie użyźnienie i nawodnienie wystarcza zwykle w zbiornikach wody, tak, że Egipcjanie faktycznie żniwują trzykrotnie w roku.

Ażeby nie narażać kraju na klęski głodowe w razie niedostatecznej powodzi, Anglicy wybudowali głęboko w Afryce, w Górnym Egipcie, olbrzymie tamy zatrzymujące wodę nilową już przed czasem wylewu, gromadząc tym sposobem wielkie rezerwy wodne.

O ile zatem powódź jest niedostateczna, uzupełnia się brak wody z owych olbrzymich rezerwoarów. Tym sposobem osiągnięto, że Egipt przestał obawiać się lat chudych. Każdego bowiem roku może obecnie uzyskać wystarczającą ilość wody. R.

Kanonizacja świątobliwej Teresy Małgorzaty Redi

(KAP) Na konsystorzu w Watykanie postanowione zostały proces kanonizacyjny czcigodnej Teresy Małgorzaty Redi od Najśw. Serca Jezusowego oraz przyjęcie rozporządzenia, którem uznano trzy cuda czcigodnego Klaudjusza delle Colombiere z Tow. Jezusowego. Na posiedzeniu konsystorza obecni byli Ojciec św. oraz kardynałowie Ehrle, Laurenti i Verde.

Z katolickiej Francji

(KAP) Miejsce zmarłego marszałka Focha w Akademji francuskiej zajął marszałek Pètain, gorliwy katolik. Marszałek Pètain był wśród generałów jednym z pierwszych, który po wszechświatowej wojnie udał się w pielgrzymce do Lourdes.

Pomiędzy „czterdziestu nieśmiertelnymi", najbardziej odznaczonymi przez francuską Akademję, zaszczytne miejsce zajmują wybitni katolicy, niektórzy z nich, odznaczeni jeszcze za czasów tak nieprzychylnych katolikom. We Francji senjorem akademików jest obecnie Paweł Bourget.

Renè Bazin, który w powieściach swych uwiecznił kilka przepięknych katolickich typów, obchodzi 25-lecie przyjęcia do Akademji. Książka jego „Życie Karola Faucauld", misjonarza Afryki, nabrała szerokiego rozgłosu.

Socjalizm a rodzina

(KAP) W marcowym numerze „Jugendführung", organu niemieckiej młodzieży socjalistycznej, znajduje się artykuł, którego brutalna szczerość dowodnie stwierdza słuszność wygłagłaszanego często poglądu, że konsekwentnie przeprowadzany socjalizm nie zgadza się z pojęciem rodziny chrześcijańskiej.

Wykazawszy w czterech wyraźnie sprecyzowanych punktach, że, według zasad socjalizmu, rodzina jest przeszkodą postępu proletarjackiego, autor artykułu wyciąga takie wnioski: „Z tego wszystkiego wypływa żądanie: Powiedzmy bez ogródek, że rodzina, również rodzina towarzyszów partyjnych, jest wrogiem socjalizmu, jest warownią reakcji! Nazywajmy rzeczy właściwem imieniem; Rozpowszechniajmy w świecie robotniczym właściwe uświadomienie w tym względzie! Ale samo uświadamianie zapewne nic nie zdziała. Za takie mogłyby być np. uważane: radykalne uspołecznienie zarządów gminnych, zakładanie domów dla kawalerów i młodzieży, t. zn. wspólnych instytucyj mieszkaniowych, które uwalniałyby młodzież od przymusu domów rodzicielskich, wreszcie środki prawne celem ochrony dzieci przed rodzicami oraz kobiet przed mężczyznami (zakaz wyzyskiwania własnych dzieci pod zgrozą surowych kar), reforma małżeńska. W związku z tem należałoby także przedyskutować, czy ruchu mieszkaniowego, który w przeważnej części wypadków wpływa na utrzymanie i ściślejsze zespolenie się rodziny, a równocześnie na pewne zamknięcie się na zewnątrz względem klasy, czy tego ruchu nie trzebaby uważać za reakcyjny. Nie dotyczy to oczywiście osiedli wspólnych i dla młodzieży.

Wrażenia żyda o Poznaniu

Żydowski, w Krakowie wychodzący „Nowy Dziennik" zamieszcza charakterystyczną korespondencję z Poznania o Żydach poznańskich. Korespondent pisze, że według statystyk powinno być Żydów w Poznaniu 1180. W rzeczywistości jest ich, jak pisze „Nowy Dziennik", „nieco, ale nie o wiele więcej".

„Charakterystycznem jest dla Poznania — pisze „Nowy Dziennik" — że — chociaż już Sekretarczyk i jego banda zamilkli, to jednak ludności żydowskiej i jej reprezentacji nadal wogóle się nie uznaje i oficjalnie nigdy nie... zauważa. Prezes kahału nie jest zapraszany na żadne oficjalne urządzenia uroczystości. Już się więc i grupę obywatelską — nie uznaje. Stadjum pośrednie: Żydów się... toleruje.

„W Poznaniu niema dzielnicy żydowskiej. Jest tylko prawie w samem centrum miasta, parę kroków od Starego Rynku — ulica żydowska, która za czasów niemieckich nazywała się „Judenstrasse", potem Niemcy przezwali ją inaczej, a obecnie znowu nazywa się „Ulica Żydowska". Tutaj mieszkają Żydzi (naturalnie, że mieszkają także i gdzieindziej, w całem mieście), tutaj jest synagoga, obok tempel postępowy, oraz kompleks budynków kahalnych z kancelarją „gminy synagogalnej".

Zwiedzamy wszystkie te instytucje pełni melancholji. Wszystko to powstało pod aspektem ludności, złożonej z 6000 dusz, ludności ekonomicznie i kulturalnie wysoko stojącej, pełnej siły i prężności. Wspaniałą jest zwłaszcza synagoga miejska, zbudowana z czerwonej cegły, a wewnątrz pod każdym względem imponująco urządzona. Tymczasem przyszła burza dziejowa i cała ta ludność z 6.000 dusz skurczyła się do oficjalnej liczby 1800, a nieoficjalnej — 2000. Spadła więc do jednej trzeciej, a ta jedna trzecia jest dzisiaj, w okresie kryzysu gospodaczego, ogromnie słaba.

„Słabość ta, o ile idzie o stronę niegospodarczą, jest trochę także i zawiniona. Żydzi poznańscy hołdowali za czasów niemieckich skrajnej asymilacji. Nie byli Żydami, lecz Niemcami wyznania mojżeszowego. Takie stanowisko mści się na tego rodzaju terenie, jak poznański, bardzo rychło i bardzo gruntownie...

„Na czele gminy żydowskiej stoi młody i sympatyczny adwokat dr. Marcin Cohn. Opowiada nam, że większość jego kolegów z inteligencji żydowskiej wyemigrowała po przewrocie do Niemiec. Z wielkiej ilości lekarzy-Żydów zostało w w Poznaniu zaledwie siedmiu, czy ośmiu, z licznych adwokatów Żydów zostało zaledwie dwóch, on oraz adwokat i notarjusz p. Lehr. Za czasów niemieckich było 6000 Żydów w Poznaniu, obecnie jest coś ponad 2000, a z tego 70 procent stanowią Żydzi, którzy po przewrocie przybyli tu z innych dzielnic Polski. Dzisiejsza ludność żydowska, to przeważnie kupcy, trochę rzemieślników, prawie nic inteligencji. W kupiectwie — prawie wyłącznie manufaktura. Stosunki między społeczeństwem polskiem a ludnością żydowską — żadne, ani oficjalne, ani nieoficjalne. Położenie gospodarcze — kryzys. Nędzy niema, ale tylko dla tego, że niema proletarjatu żydowskiego, względnie sfer proletarjackich. Instytucje żydowskie, po skurczeniu się gminy do jednej trzeciej części obywateli, bardzo słabe. W ochronce dla sierót, która może pomieścić 30 do 40 dzieci, znajduje się zaledwie 14. Za to Dom starców pełny, gdyż w województwie niektóre gminy żydowskie znikły zupełnie z powierzchni. W ogromnej synagodze pustki, przyczem Żydzi niemieccy są jednak bardziej pobożni od Królewiaków... Życie towarzyskie skupia się w dwóch stowarzyszeniach Bnej Brithu. Ruch sjonistyczny wcale silny. P. prezes kahału jest również sjonista. W budynku kahału mieści się szkoła powszechna, utrzymywana przez samorząd dla dzieci żydowskich, poza tem utrzymuje kahał z własnych funduszów szkołę religijną. W radzie miejskiej niema ani jednego Żyda."

Rozważania kończą się peanem na cześć głośnego swego czasu judofila poznańskiego Stachowiaka i jego krótkotrwałej, a smutnej pamięci imprezy dziennikarskiej oraz napaściami na p. Sekretarczyka, który w oczach Żyda urasta do jakiegoś tytana — pogromcy narodu żydowskiego.

Korespondent występuje wreszcie bardzo silnie przeciw poglądowi, że sukcesy Poznania wynikają z braku w naszem mieście Żydów, gdy natomiast zażydzona Warszawa nie może się podźwignąć. A jednak porównanie między Poznaniem a Warszawą jasno wskazuje, jak fatalnie odbija się na rozwoju miast polskich ciężar żydowski. Oby to było stałem ostrzeżeniem dla Poznania. Cyfra 2000 Żydów i tak już jest za duża.

Gdzie spędzić wywczasy?

Pewien przyrodnik angielski postanowił zabawić się w Robinsona Kruzoe i w tym celu wybrał się na wyspę, na której prototyp bohatera słynnej powieści Daniela Defoe, żeglarz Selkirk, przepędził pięć lat (1704—1709). Wyspa Robinsona Kruzoe nosi nazwę Mas-a-Tierra i znajduje się w odległości około pięciuset kilometrów od wybrzeży chilijskich.

Defoe, zdaniem wspomnianego przyrodnika, pisząc swe dzieło, które stało się najpopularniejszą książką świata, nie trzymał się ściśle danych, zawartych w „pamiętniku" marynarza-rozbitka, lecz niejednokrotnie puszczał wodze swojej fantazji...

I tak, uczony angielski twierdzi, że za czasów Kruzoe'go nie było papug na owej wyspie, jak również nie było istot ludzkich, a zatem i „Piątka" być nie mogła.

Wyspa sama robi wrażenie istnego raju. Większość okazów flory tamtejszej nie jest napotykana w żadnym innym zakątku świata, a liście niektórych roślin mają dziesięć stóp średnicy. Obecni, nieliczni mieszkańcy wyspy Mas-aTierra są pochodzenia hiszpańskiego i trudnią się przeważnie rybołostwem. Głównym przedmiotem ich połowu są olbrzymie homary, o nadzwyczaj delikatnym smaku. Ale ponieważ wszystko, a zatem i najlepsze homary mogą z czasem się „przejeść", więc tubylcy swe wspaniałe raki morskie chętnie zamieniają na — konserwy mięsne, śledzie marynowane lub inne „puszkowane" wyroby!... To też kapitanowie skunerów amerykańskich, uprawiają ożywiony handel zamienny z zawijających raz poraz do Mas-a-Tierra, ludnością wyspiarską.

Mając wszystkiego wbród, wyspiarze wiodą żywot beztroski, żyjąc w warunkach iście arkadyjskich. Jedyny sklepik istniejący w tamtejszej „stolicy", otwierany bywa dwa razy w tygodniu. Ludność jest nieomal zupełnie odcięta od świata i jedyny kontakt z nim stanowi radjo, otrzymujące „programy" z Valparaiso.

W takiej miejscowości, powiada wspomniany podróżnik, warto spędzić letnie wywczasy!

— Największa budowla świata — — —

Zdjęcie niniejsze przedstawia gmach, jaki buduje znana nowojorska fabryka motorów W. P. Chrysler. Będzie to zarazem najwyższa budowla świata jako budynek mieszkalny, który przewyższać będzie jedynie paryska wieża Eiffla.

Gmach ten za kilka miesięcy ma być gotowy kosztem 15 miljonów dolarów. Wysokość jego ma wynosić 247 metrów i dzielić się będzie na 68 pięter Pomieszczenie stałe w nim znajdzie około 11 tys. ludzi. Celom komunikacyjnym wewnątrz gmachu służyć ma 26 wind, które stale będą czynne. Cały gmach będzie sporządzony litylko z materjałów ogniotrwałych jak żelazo, cement i kamień, nawet podłogi i schody będą cementowane. Kolos po wykończeniu stanowić będzie istny cud pod względem techniki budowlanej i urządzenia wewnętrznego.

Samochód przedmiotem zbytku.

W ostatnich dniach Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał skargę T-wa Akcyjnego Kopalń Węgla „Czeladź" na decyzje wojewody kieleckiego, który nie uwzględnił odwołania T-wa od wymiaru podatku komunalnego od samochodów, jako od przedmiotów zbytku.

Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę Towarzystwa oddalił, motywując tem, że samochodom T-wa nie przysługuje ani osobiste, ani też rzeczowe zwolnienie od komunalnego podatku od przedmiotów zbytku.

Strajk robotników przy budowie elewatora w Lublinie.

Dnia 16 bm. popołudniu robotnicy, zatrudnieni przy budowie elewatora zbożowego w Lublinie, w liczbie około 350 osób, porzucili pracę, żądając podwyżki płac o 40, 50 i 60 proc. w stosunku do dotychczasowych poborów. Akcją kieruje Związek zawodowy robotników ziemnych i Związek zawodowy robotników budowlanych. Przebieg strajku spokojny.

Przemytnictwo nad granicą czechosłowacką.

Straż graniczna nad granicą czechosłowacką w Żywieczyźnie, na Śląsku Cieszyńskim i powiecie bielskim prowadzi obecnie ze zdwojoną energją walkę z wrastającem tam przemytnictwem. W dniach ostatnich walka ta doprowadziła do schwytania kilku zawodowych przemytników i skonfiskowania większej ilości przemycanych towarów, wśród których znajdują się papierosy, tytoń, cygara, aparaty radjowe i sardynki pochodzenia portugalskiego.

Onegdaj straż graniczna w Zebrzydowicach w pościgu za szajką przemytniczą zmuszona była oddać do przemytników 4 strzały. Przy pomocy psa służbowego jednego z przemytników schwytano.

RUCH MŁODYCH

Redaktor odpowiedzialny: Roman Fengler.

Nad trumną ś. p. Stanisława Szayny

Zabrałaś nam, śmierci nieubłagana człowieka, który był nawpół drogi swego życia. Zabrałaś nam charakter, sumienie, duszę, którą oddał w całej Jej istocie idei świętej dlań i wielkiej. Młodemu pokoleniu niepodległej Polski, tysiącu dusz młodych, kipiących życiem, pędzącym naprzód, byle naprzód, przyszłości narodu, nadziei starców skołatanych dniem wczorajszym i dzisiejszym, odjęłaś bezlitośnie duszę jedną, szlachetną, mocną — duszę tak młodą.

Przyjaciela Wam zbrakło — Młodzi — wielkiego!

Schylcie czoła nad trumną człowieka, który od najwcześniejszej swej młodości, do dni ostatnich swego żywota, jak rzadko kto, wierny był hasłom naszym. Nie przyszło mu nigdy łamać się z sobą, gdy chodziło o zasady: idea narodowa, której służył całe życie była emanacją jego charakteru. Taki charakter i takie serce nie mogło służyć innej sprawie.

Ś. p. Stanisław Szayna był jednym z pierwszych najczynniejszych i najgorętszych pionierów ruchu Młodych. Znają go Młodzi całego kraju. Wszędzie był, wszędzie cząstkę swej duszy, swych niezłomnych zasad zostawił, wszystkim podawał serdeczną dłoń przyjaźni, takiej, co się rodzi na polu wspólnej walki o ideę. Niema ponoć większych przyjaciół nad tych, którzy wiążą się w ciężkich nieraz chwilach ideowej pracy społecznej. Ś. p. Zmarły był wzorem i przykładem takiego przyjaciela. I dlatego sam on przyjaciół miał wielu, bardzo wielu, miał w Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Wilnie, we Lwowie... Przyjaźń ta miała treść głęboką, bo ona sama w sobie była treścią. Wyzbyta pozorów sentymentu, oparta na wspólnocie poglądów, pragnień i dążeń młodego pokolenia dzisiejszej Polski, zrodzona w warsztacie narodowej pracy na niwie uniwersyteckiej, przeniesiona potem, z chwilą powstania Obozu Wielkiej Polski, na teren szerszy, pozauniwersytecki — przyjaźń ta była tym ciągłym bodźcem, który nie pozwalał nigdy popaść w zwątpienie czy bezwład. Każdy trud, każde przeciwieństwo nikło wobec niezwykłej pogody ducha ś. p. Zmarłego, wobec niezłomnej Jego woli — zwycięstwa. Jaką równowagą umysłu, jaką nieugiętością charakteru, jaką szlachetnością serca, jaką wielką wiarą, w wyznawane przez siebie zasady, odznaczał się ś. p. Zmarły — ci tylko ocenić zdołają, którzy mieli możność kiedykolwiek zetknąć się z Nim bliżej.

Każda rozmowa z Nim przyniosła ze sobą zawsze jakąś wiarę, jakąś nadzieję, choćby ta rozmowa miała tło smutne, takie, którego nam w naszem życiu społecznem ostatnie czasy nie oszczędziły a które ś. p. Zmarły tak głęboko zawsze odczuwał. On wierzył w zwycięstwo idei narodowej, wierzył, że to zwycięstwo musi wyjść od młodzieży i w tej wierze, uświadomieniu i organizowaniu młodzieży poświęcił kilka lat dobrego Swego życia, niewątpliwie kosztem zdrowia i kosztem również Swoich studjów.

Nie było zebrania, czy zjazdu, na którymby nie uczestniczył i nie służył Swą radą, nie było dzieła dobrego, któregoby nie był współtwórcą, nie było myśli szlachetnej, którejby nie był rzecznikiem. Ostatnio usunął się nieco od pracy społecznej, aby dokończyć studjów. I oto wytężonym wysiłkiem wywarłszy wrota, które młodemu człowiekowi otwierają wstęp na arenę szerokiego życia publicznego, t. j. uzyskawszy dyplom, na kilka zaledwie dni po egzaminie magisterskim zaskoczony został przez śmierć. Już dzielił się z nami Swemi planami, już coś obliczał, ważył, nie smucąc się bynajmniej, że trudno będzie Mu o odpowiednią posadę czy praktykę ze względu na panujące u nas stosunki, już oddawał nam Siebie do dysponowania w pracy społecznej, gdy nagle zamilkł, nie wypowiedziawszy słowa pożegnania najbliższym Swoim.

Łzy się do oczu cisną, gdy pomyśleć, że trzeba pogodzić się ze zniknięciem szczerego, serdecznego przyjaciela, tak niezmordowanego współpracownika, tak szlachetnego, zacnego charakteru. Jedynie wiara w Boga i sprawiedliwość wyroków Jego, nie pozwala oddać się rozpaczy.

Pochyleni nad trumną ś. p. Stanisława Szayny, jak On za życia, odwracamy myśl od nieszczęścia i bólu, jak On za życia wołamy: naprzód, nie upaść!

— Przyjacielu serdeczny — Młodzi których byłeś duszą, ślubują wierność dochować idei Wielkiej Polski, której życie poświęciłeś i z którą w sercu przedwcześnie odszedłeś do grobu.

Feliks Fikus.

Ku Polsce mocarstwowej

Otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej budzić winno w duszy pokolenia młodego cały szereg refleksyj na temat zadań, jakie mu spełnić przyjdzie w najbliższym czasie, zwłaszcza z chwilą, gdy wejdzie na dobre w życie praktyczne, gdy z roli obserwatorów, uczniów, czy szarych pionków wysunie się na stanowiska bardziej odpowiedzialne, umożliwiające wywieranie w węższym czy szerszym zakresie pewnego wpływu i wyciśnięcie na życiu społecznem wyraźnego swojego piętna.

Minęło pierwsze dziesięciolecie naszej niepodległości politycznej, bogate w wysiłek ludzi o gorącym patrjotyźmie, jednak nie posiadających przeważnie dostatecznego przygotowania do zadań, które spełniać musieli. Jeżeli mimo to droga przebyta w ubiegłych dziesięciu latach pokrywa tak ogromny szmat przestrzeni, jeżeli państwo nasze wydźwignęło się z zgliszczy wojennych prawie o własnych siłach, jeżeli jego znaczenie polityczne i gospodarcze wzrosło, to jest to zaiste pięknym dowodem nieustannej pracy całego społeczeństwa — starszego i młodszego — ożywionego myślą o wspólnem dobru, o wyższym celu, napełnionego świadomością ducha narodowego. Wiódł nas zatem prawdziwie gorący patrjotyzm, jednak nie ustrzegliśmy się wielu błędów, nie potrafiliśmy pracować programowo z pełnem zrozumieniem konkretnych celów, jakie stawić sobie jako państwo niepodległe powinniśmy. Tylko nieomylny instynkt narodowy uchronił nas od zejścia na manowce, na bezdroża bez wyjścia, jakkolwiek droga nasza nie była prosta i gładka, jakkolwiek sami w niej kopaliśmy sobie przeszkody. Ale sam instynkt jest drogowskazem ułomnym, niedoskonałym, potrzebuje pomocy i uzupełnienia. Nie zawodzi on może w chwilach przełomowych, gdy na szali jest kwestja bytu czy niebytu, jednak nie jest on narzędziem pewnem i dostatecznie czułem w okresie pracy normalnej, spokojnej, kiedy dokonywają się napozór drobne, ale w sumie przecież ogromnie ważne zmiany w życiu społeczeństwa.

Instynkt narodowy winien stanowić kościec pracy młodego pokolenia, jednak, jeśli praca ta ma wydać jak najbujniejsze owoce, trzeba ją oprzeć o pewien system z jasno wytkniętemi i przemawiającemi głęboko do duszy młodych celami. Doniosłość tych celów musi się głęboko zakorzenić w świadomości ogółu młodych, musi poruszyć wolę do zgodnego i nieustającego w wysiłku działania. Zarazem jednak szukać trzeba usilnie najprostszych i najlepiej do celu prowadzących dróg.

Pragniemy gorąco, by Polska była potężna, by zyskała w krótkim czasie mocarstwowe stanowisko wśród rodziny narodów. Przekonani jesteśmy, że tkwi w tem nietylko nasz własny, egoistyczny interes, ale że Polska potężna potrzebna jest światu, bo tylko wtedy może spełnić swoje posłannictwo dziejowe.

Ten punkt widzenia przyswajają sobie coraz bardziej politycy państw zachodnich; najsilniej reprezentuje go w swej polityce kontynentalnej Francja, docenia jego znaczenie w pełni Mussolini, życzliwie go traktuje obecny rząd angielski. Znany publicysta angielski, pisujący pod pseudonimem Augur, kończy pierwszy rozdział świeżo wydanej książki p. t. Eagles black and white (Czarny i biały orzeł), poświęcony stosunkom polsko-niemieckim, w sposób następujący: „Polityka Europy z postępem czasu natchniona będzie coraz bardziej postulatem — Polska mocarstwem".

Pokolenie, które schodzi już powoli z areny życia publicznego, musiało walczyć ciężko o podstawy wprost naszego bytu nie państwowego, lecz narodowego. My jesteśmy w szczęśliwszem położeniu. Obdarowani wolnością mamy ją umocnić tak, by wrogom naszym odeszła wszelka chęć naruszenia jej kiedykolwiek. Jednak w wieku XX-tym sprawdzianem potęgi danego państwa jest nietylko obszar i cyfra ludności, nie liczna i dobrze wyposażona armja, lecz przedewszystkiem jego siła gospodarcza. Problemy ekonomiczne wysunęły się wszędzie na front. Najpotężniejsze dziś w świecie państwa anglosaskie dytkują innym narodom swoje warunki mocą swej przewagi ekonomicznej. A doszły do tego dominującego bezwzględnie stanowiska zrozumieniem doniosłości interesów gospodarczych w światowym układzie sił. To też dewizą polityki angielskiej jest zdanie: „British policy is British trade" (Polityką brytyjską jest handel brytyjski).

Nie wymyślimy nic mędrszego. Dopóki w Polsce troska o intensywny rozwój życia gospodarczego nie obejmie wszystkich bez wyjątku warstw społeczeństwa, dopóki nie wykażemy się istotnym postępem w dziedzinie ekonomicznej, dopóty nie wolno nam łudzić się pozorami zbliżania się do mocarstwowego stanowiska w świecie. Jako konkretne zadania stawia przed nami postulat Polski mocarstwowej na drodze odrodzenia gospodarczego, o tem napisać zamierzamy innym razem.

Dr. M. Ch.

Kronika Organizacyjna

— Zebranie referatowe Młodych O. W. P. sekcji grodzkiej odbyło się dnia 10. b. m. w lokalu przy św. Marcinie 65. Licznie zgromadzeni słuchacze, wśród których znajdowało się dużo nowych zwolenników idei obozowej, wysłuchali z zainteresowaniem wywodów referenta p. red. Piestrzyńskiego. Mówca omówił szereg spraw aktualnych z bieżącego życia politycznego. Po referacie wywiązała się krótka dyskusja poczem zakończono zebranie odśpiewaniem „Hymnu Młodych".

— Placówka Młodych OWP w Stęszewie. Dzięki sprężystym zabiegom p. Ochocskiego powstała w Stęszewie placówka Młodych OWP, przynależąca terytorjalnie do poznańskiego Wydziału Powiatowego. W pracach placówki bierze udział kilkunastu co najlepiej zapisanych młodych Stęszewiaków. W niedzielę 9. b. m. odbył się z inicjatywy Młodych Obozu Wielkiej Polski wielki wiec protestacyjny, na który przybyło przeszło 1,000 obywateli miasta i okolicy. Wiec zagaił p. A. Weychan, poczem płomienne przemówienia wygłosili pp Muszyński i J. Bentsz, przedstawiając gwałty niemieckie w Opolu oraz próby niemieckie zmierzające do rewizji zachodnich granic Polski. Mówcy nawoływali do skupiania się w obozie narodowym, który stoi czujnie na straży całości granic państwa. Wywody mówców przyjęto burzliwemi oklaskami; wiec zakończono odśpiewaniem „Roty".

— Wielka manifestacja Młodych O. W. P. w Gostyniu. Przy tłumnym udziale obywatelstwa odbył się w niedzielę, 5. b. m., wiec manifestacyjny obywatelstwa miasta Gostynia, zwołany przez Młodych Obozu Wielkiej Polski. Przy stole prezydjalnym zasiedli członkowie Wydziału Pow. w Gostyniu oraz oboźny powiatowy p. Woziwodzki. Wiec zagaił kierownik Pow. Wydz. Młodych O. W. P. p. M. Hejnowicz, udzielając potem głosu delegatowi Komitetu Dzielnicowego Młodych w Poznaniu p. inż. Jabłońskiemu. Po referacie, przyjętym długotrwałemi oklaskami, uchwalono rezolucję, ostrą piętnującą zaborczość niemiecką.

— Protest Młodych Obozu W. P. w Odolanowie. W dniu 5 maja odbyło się przy licznym udziale mieszczaństwa, włościaństwa i kół urzędniczych zebranie manifestacyjne przeciw uroszczeniom dr. Schachta oraz barbarzyńskim występom tłuszczy niemieckiej w Opolu. Zebranie zwołała miejscowa sekcja Młodych w porozumieniu z tutejszem kołem Z. O. K. Z. Wystąpienie delegata niemieckiego dr. Schachta oraz gwałty w Opolu napiętnował oboźny Młodych O. W. P. dr. Harembski, poczem w podniosłym nastroju uchwalono stosowną rezolucję. Mocną i spokojną manifestację zakończono odśpiewaniem „Roty".

— Wszystkie powiaty w Wielkopolsce ujęte w ramy organizacji Obozu W. P. W niedzielę, 28. ub. m. odbyło się w Ostrzeszowie w sali hotelu Polskiego zebranie organizacyjne Obozu Wielkiej Polski. Na zebranie przybyli gromadnie przedstawiciele wszystkich stanów; przewodniczył zebraniu znany obywatel ostrzeszowski p. Dirska. Treściwy referat wygłosił p. Feliks Fikus z Poznania: mówca na tle charakterystyki polityki bieżącej odtworzył ideologję ruchu Młodych, zdążającego do przebudowy ustroju państwowego drogą ewolucji duchowej młodego pokolenia. Szczery aplauz zebranych był dowodem solidaryzowania się z wywodami referenta Na miejscu powstał Pow. Wydział Obozu Wielkiej Polski. Tem samem, na obszarze Wielkopolski ostatni powiat został włączony do sieci organizacyjnej O. W. P.

— Młodzi O. W. P. w Piotrkowie Trybunalskim protestują przeciw gwałtom niemieckim. Młodzi Obozu Wielkiej Polski w Piotrkowie Tryb. zwołali na dzień 2 ub. m. zebranie manifestacyjne, aby zaprotestować przeciw gwałtom niemieckim, których dopuszczono się na artystach polskich w Opolu. Równocześnie protestowano przeciw próbom naruszania granic zachodnich Rzeczypospolitej, ku czemu zmierzają zabiegi agenta reperacyjnego Rzeszy Niemieckiej w Paryżu, dr. Schachta Wobec licznie zebranego obywatelstwa wszystkich stanów wygłosił płomienne przemówienie b. poseł prof. H. Popowski, poczem odczytał odpowiednią rezolucję zastępca kierownika Pow. Wydziału Młodych O. W. P. w Piotrkowie Trybunalskim, p. Stanisław Ziółkowski. Zarówno przemówienie p. Popowskiego jak i rezolucję przyjęto hucznemi oklaskami. Zebranie zakończono w podniosłym nastroju odśpiewaniem Hymnu narodowego.

— Odprawa kierowników wydziałów powiatowych ziemi radomskiej. W Radomiu odbyła się druga okręgowa konferencja kierowników powiatowych i sekretarzy z okręgu ziemi radomskiej, łącznie z całym Komitetem okręgowym Młodych, oboźnym okręgowym p. Sołtykiem i posłem Młodych p. Jakubowskim. Stwierdzono od czasu pierwszego zjazdu kierowników powiatowych, który miał miejsce w listopadzie ub. r., znaczny postęp w rozwoju organizacji, obejmującej systematycznie swą działalnością całą ziemię radomską. Za szczególnie intensywną pracę organizacyjną zasługują na zaszczytne wyróżnienie władze obozowe powiatów opatowskiego, opoczyńskiego i koneckiego. Najbliższy zjazd kierowników powiatowych postanowiono odbyć z początkiem czerwca.

— Kursy instruktorskie Młodych. W Rudzie Malenieckiej, pow. konecki, odbył się jednodniowy kurs Młodych Obozu W. P dla kierowników placówek i sekretarzy z udziałem oboźnego okręgowego radomskiego, p. Stefana Sołtyka, oboźnego pow. koneckiego p. Tadeusza Jakubowskiego oraz posła p. St. Jakubowskiego. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach p. Stan. Froelicha, kierownika powiatowego Młodych. W kursie instruktorskim uczestniczyło 30 Młodych z poszczególnych placówek Obozu na obszarze pow. koneckiego. — W kwietniu odbył się kurs obozowy w Radomiu dla Młodych miasta Radomia. — Dnia 28. ub. mies. zgromadzili się na kurs instruktorski Młodzi z kilku placówek rejonu kunowskiego w powiecie opatowskim w Kunowie. Na kursie przewodniczył kierownik Pow. Wydziału Młodych, którego siedziba jest w Ostrówcu.

— Nowe placówki w dzielnicy krakowskiej. Z inicjatywy Wydziału Pow. Młodych OWP w Białej odbyło się z końcem kwietnia w Komorowicach zebranie Młodych w lokalu Domu im. Ig. Paderewskiego Na zebraniu przewodniczył prezes miejscowego Stow. Młodzieży Polskiej. p. Janusz. O ideologji Obozu W. P. oraz zasadach pracy organizacyjnej referował p. E Ferens z Białej. W dyskusji zabierali głos pp. Janusz, Papiorek i Wojtyłko, popierając myśl założenia placówki Młodych. Wszyscy obecni opowiedzieli się za utworzeniem lokalnej placówki, poczem już przystąpiono do załatwienia miejscowych spraw organizacyjnych. — W dniu 29. ub. m. powstała na skutek zabiegów Pow. Wydziału w Białej placówka Młodych w Kętach. Na zebraniu organizacyjnem przewodniczył p. Tad. Bogunia, sekretarzował p. R. Czermak. Referat o ideologji Obozu i strukturze organizacyjnej wygłosił p. red. E. Zajączek z Bielska.

Z Wydawnictw

— „Myśl Narodowa" po skonfiskowaniu. Tygodnik Zygmunta Wasilewskiego — „Myśl Narodowa", poświęcony kulturze twórczości polskiej, został ostatnio skonfiskowany aż za trzy artykuły: za „Liberum Veto" — sędziwego i znakomitego pisarza i publicysty, Aleksandra Świętochowskiego, — Wł. Włodarskiego artykuł p. t. „Wspomnienie" i „Ofensywę" świetnego feljetonisty, Adolfa Nowaczyńskiego. W miejsce skonfiskowanego numeru 19-go ukazał się nowy numer 20, świecący wielkiemi oczodołami po artykułach, wyłupanych przez cenzurę. Na treść numeru 20 składają się artykuły: „Zagadnienie mniejszości" — Z. Berezowski, „Wszystko zapomnieć, wszystko przebaczyć" — H. Rolicki, „Nowy Shaw" — A. Nowaczyński, „Gcszczyński w Zakopanem" — Z. Wasilewski, — Z autografu T. Lenartowicza — „Błędne teorje wysp" — Z. W., „Wychowanie narodowe" — T. D., — Nauka i literatura, — Na marginesie. Ze względu na niezwykle ciekawą i aktualną treść winna się „Myśl Narodowa" znaleźć w rękach każdego narodowca. Jeśli zaś chodzi o ostatnią konfiskatę, to zaiste „taka plama to najlepsza reklama".

Mistrz Rostworowski o kinie

Krakowski „Głos Narodu“ zamieścił w tych dniach obszerny, niezwykle ciekawy wywiad z głośnym w całej Polsce autorem „Judasza“, „Antychrysta“ i granej ostatnio w Poznaniu „Niespodzianki“ Hubertem Rostworowskim, w którym to wywiadzie jest m. in. mowa także o kinie.

Posłuchajmy, co mówi wielki pisarz o tej tak zwanej i reklamowanej „X muzie“:

„Obrońcy kina wołają nieraz: ach! co za aktor! Co za gra! A proszę teraz porównać. W teatrze fabuła jest kośćcem, ale czy w teatrze chodzi tylko o kościec?! Nie! Tam śledzą ludzie każdy ruch, każdy fragment, każdą scenę, — przebieg sztuki. Więc ciało i duch sztuki. W kinie niema poza kośćcem skradzionym z teatru nic. I ten smutny szkielet fabularny dlatego sterczy tak niemiłosiernie nagi. Z tego powodu kino nie mogąc się oderwać od teatru a nie biorąc zeń mięsa i nerwu niech operuje swojemi walorami i nie partaczy zdobyczy teatru, psując smak artystyczny. Bo, proszę pana, czemże jest kino, gdzie czar żywego słowa musi zastąpić brzdąkanie muzyczki?! Wyobraźmy sobie teraz kino bez muzyki. — Pokaże się, że nie zrobi żadnego wrażenia. Usuńmy napisy. — Klapa! Na tej tylko pseudoakcji jak na klekoczących gnatach siedzi gra aktorska! Dlatego nie widzę w tem niebezpieczeństwa dla teatru, ale widzę deprawującą rolę obniżania kultury artystycznej szerokich mas. Kino, które pozwala oficjalnie trzymać publiczność ciągle w napięciu ciekawości, jest najordynarniejszą sensacją literacką! — A publiczność kinowa? — ha ha! Pamiętam raz, gdy wyświetlano „Quo vadis“, podczas sceny rzucania się lwów na chrześcijan, jakiś pan siedzący za mną krzyczy: za prędko! Za prędko! Ponieważ niecierpliwa taśma nie pokazała dokładnie momentu rozszarpywania. Ta chęć wyżycia się w ramach sensacji jest zaraźliwą, masową psychozą. W tem leży najgorszy wpływ kina; w głodzie sensacji w czekaniu: co będzie, co będzie — a nie co jest. W teatrze nie chodzi publiczności o finał, chodzi o całą sztukę, — w kinie tylko o finał“.

Sąd chyba wyraźny i — na czasie! Ta „zaraźliwa, masowa psychoza“, ona to w lwiej części jest przyczyną codziennych tragedyj, dramatów, zbrodni i łajdactw, od których roi się formalnie na łamach prasy zarówno polskiej, jak i zagranicą.

Radjo w pociągach

Podpisana została umowa między ministerstwem komunikacji a firmą „Jerzy Dormont“ na zainstalowanie radjoodbiorników w pociągach pośpiesznych dziennych nr. 1 i 2 między Warszawą a Krakowem. Kontakty do słuchawek umieszczone będą w przedziałach wszystkich klas nad każdem miejscem. Słuchawki można będzie wypożyczać w pociągu za drobną opłatą.

Prace nad instalacją są już rozpoczęte i mają być ukończone najdalej w ciągu miesiąca. Uziemienie przeprowadzone będzie przez kaloryfery. W jednym przedziale zainstalowany będzie 5-lampowy aparat odbiorczy, obsługujący cały pociąg. Do aparatu włączony będzie mikrofon, przez który technik z kabiny radjowej będzie zapowiadał poszczególne audycje. Prócz krajowych będą również odbierane audycje zagraniczne.

Groźba powodzi na Pokuciu

Starostwo w Perehińsku zostało zaalarmowane o groźnym stanie rzeki Łomnicy, między Perehińskiem a Niebyłowem, gdzie rzeka ta z powodu szybkiego topnienia śniegu w Gorganach przybrała w ogromnych rozmiarach i przerwawszy drogę zagrażała domostwom w pobliżu położonym. Do późnej nocy bawił w Perehińsku starosta wraz z komisją bezpieczeństwa publicznego i wydał zarządzenia ochronne. (Paz).

Wydawnictwa rzemieślnicze

„Przegląd Stolarski“. Ukazał się nr. 9 tego dwutygodnika o bogatej treści z licznemi ilustracjami. Treść m. in.: K. Juńczyk: Ogólne zasady trawienia drewna. — J. Leja, arch.: Sypialnia. — Dr. L. Rządkowski: Całokształt traktowania powierzchni drewna V. — Fr. Żołędziowski: Nauka pracy w rzemiośle. — Zwiedzajcie P. W. K. — Pawilon rzemiosł na P. W. K. — Sprawy rzemieślnicze. — Sprawy podatkowe. — Porada prawna i fachowa.

„Warsztat Metalowy“. Nr. 9 tego tygodnika zawiera bogatą treść z licznemi ilustracjami. Artykuły: Gwinty: (inż. St. Tabulski). — Kadm i jego zastosowanie w technice. — Przykrój narożnika gzymsu z blachy (Fr. Ober). — Elektryczny napęd obrabiarek do metali. — Warsztat Samochodowy: Łożyska korbowodów i ich naprawa (inż. T. B.) — O ubezpieczenie rękodzielników. — Parę słów o średniowiecznych cechach. — Sprawy rzemieślnicze. — P. W. K. i t. d. Redakcja i Administracja „Przeglądu Stolarskiego“ oraz Warsztatu Metalowego“: „Par“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 11.

Adresy gości P. W. K.

Z Amsterdamu:
Lewe Jac, Hotel „Polonia“.

Z Berlina:
Mottek, Hotel „Continental“.

Z Białogrodu:
Stojanow Roko, Hotel „Polonia“.

Z Bydgoszczy:
Kużajówne Halina i Zofja, św. Józefa 5, II u p. Lusarowej.
Reichert Johann z żoną, Hotel „Polonia“.

Z Czarnkowa:
Klessa Ignacy z żoną, Hotel „Wiktorja“.

Z Chylonji:
Czubek Czesław, Hotel „Wiktorja“.

Z Gdańska:
Mokwa Marjan, Hotel „Wiktorja“.
Pusdrowski Leon, Hotel „Continental“.

Z Katowic:
Hirsch Jan, Hotel „Continental“.
Modrzycki dyr., Hotel „Continental“.
Pierończyk Franciszek, 3 Maja nr. 7, II.

Z Kościana:
Bibrowicz dr., Hotel „Wiktorja“.

Z Koszkw:
Szenic, Hotel „Continental“.

Z Krakowa:
Urban, Hotel „Continental“.

Ze Lwowa:
Kamińska Janina, Hotel „Wiktorja“.

Z Nowego Jorku:
Hartwig Eugene, Hotel „Britania“.

Z Oslo:
Arentz Hermann, Hotel „Polonia“.

Z Prudnika:
Rojewicz Henryk, Hotel „Polonia“.

Z Rokosowa:
Książę Czartoryski, Hotel „Continental“.

Z Rzymu:
Temmaso Lequio, Hotel „Polonia“.

Z Tarnowskich Gór:
Smyczyński Zbigniew, św. Józefa 5, II, u p. Lusarowej.

Z Torunia:
Olechniewicz Kaź., Hotel „Polonia“.

Z Warszawy:
Gutowski Edward, ul. Kwiatowa 9, u p. Gapskiej.
Lisowski, Hotel „Continental“.
Miklaszewski Roman, Hotel „Polonia“.
Oulmont Charles, Hotel „Polonia“.
Szczepski Bron., Hotel „Polonia“.
Szulakiewicz Stanisław z żoną, Hotel „Continental“.
Zieliński Jan, Hotel „Continental“.

Z Wysokiej:
Wesołowski Stefan, Hotel „Wiktorja“.

KRYNICA

nowootwarty Pensjonat „Ha‘duczek“ pod Zarządem Heleny Ohlertowej, byłej właścicielki pensjonatu w Karwi, położony w najpiękniejszej dzielnicy. Pokoje słoneczne z balkonam' woda zimna i ciepła. Kuchnia wykwintna. Ceny bardzo przystępne. — Zgłoszenia zw 16 334

Rembertów pod Warszawą lub Krynica.

Cegielnie

nowoczesne urządzenia mechaniczne dla cegielń jak prasy, walce, kołotoki, wyciągi, maszyny parowe, kotły, motory ropne, transmisje i t. d. **dostarczają natychmiast i na bardzo dogodnych** warunkach

Zjednoczone Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów L. ZIELENIEWSKI i FITZNER GAMPER S. A. KRAKÓW. np 10 054

Ważne dla wystawców

W centrum miasta tuż przy Zamku, elegancką sypialnię (dwa łóżka) oraz gabinet męski z telefonem i maszyną do pisania, wykwintnie umeblowany, balkon, elektryka, słoneczne, wynajmę na okres P. W. K. (ewtl. krótszy czasokres). Adres wskaże Kurjer Poznański **zp 16 414**

Książkowy-bilansista

z branży zbożowej, biegła siła na stałą posadę **potrzebny zaraz.** Wyczerpujące zgłoszenia z podaniem referencji, odpisem świadectw oraz wymaganej pensji uprasza dw 6124

ZIARNO, Sp. z. z o. odp., Pakość (Wlkp.)

Biuro handlowe

z telefonem i t. d., przy Placu Wolności, I. p., front, **do wynajęcia.** Oferty do eksp. Kurjera Poznańskiego pod zw 16 400

Licytacja przymusowa

W sobotę, dnia 25 maja r. b. o godz. 11 przed południem sprzedam w Kopczynowie, publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

basen kiszonej kapusty. np 10 437

Obejrzeć można 15 minut przed przetargiem. Zbiórka na dworcu w Sulęcinku.

Kraski, kom. sądowy w Środzie.

21 ZGUBY

W drugie Święto

pomiędzy godz. 22 a 23 pozostawiono w taksówce aparat fotograficzny i statiw. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem w firmie J. i S. Stempniewicz, ul. M. Focha nr. 55. zdpw 90 439

22 ROZMAITE

Kołdry

przyjmuję w pracę. Smoczyńska, Kwiatowa 8. bpw 3633

„Informacja“

św. Marcin 11, poleca pokoje umeblowane. zdpw 90 566

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Inteligentny pan

posiadający wyższe wykształcenie i władający płynnie językami polskim, niemieckim i francuskim poszukuje jakiejkolwiek posady na P. W. K. Oferty Kurjer Pozn. zdw 90 125.

28 WOLNE MIEJSCA

Ekspedjentka

branży rzeźnickiej zaraz potrzebna. Bittner. Wierzbięcice 23. dwp 6112

Dwie służące

z gotowaniem od 1 czerwca mogą się zgłosić. Bittner, Wierzbięcice 23. dw 6 111

Ekspedjentka

na zastępstwo potrzebna zaraz. Bittner, Wierzbięcice 23. dw 6113

Wywrotkarza

Kwaśniewski, Graniczna 5.

Szofer

zawodowy obeznany z samochodem Chevrolet może zgłosić się w firmie Sieredzki i Szulc, T. z o. p., św. Marcin 43.

Przedpłata na czerwiec 1929 r. za oba wydania razem wraz z tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“: w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.86, kwartalnie zł 14.58, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawn. nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczon. numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąteczne do godz. 9 przed poł. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłusto) 30 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada

Telefony do redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego“.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska“)	Poznań	miesiąc czerwiec 1929 r.	4,00	0,86	4,98

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska“)	Poznań	miesiąc czerwiec 1929 r.	4,00	0,86	4,86

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____